Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVI. Czwartek, 7 lutego 1935 r. Nr. 37

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

SZCZEGÓŁOWA DEBATA W SEJMIE

NAD BUDŻETEM NA R. 1935-36.

WARSZAWA, 6.2. (tel. wł.). — Dzisiejsze poranne posiedzenie Sejmu było poświęcone dalszej dyskusji generalnej nad budżetem na rok przyszły. Przed południem przemawiał poseł Langer, który imieniem ludowców wygłosił bardzo obszerną mowę, noszącą przedewszystkiem charakter gospodarczy.

Przypomniał, że zeszłoroczne zapowiedzi nie spełniły się i nie widać polepszenia sytuacji, zwłaszcza na wsi, gdzie raczej można mówić o jej pogorszeniu się. Poraz pierwszy podczas obecnej debaty — mówi pos. Langer — z ław prorządowych padły słowa niezadowolenia z polityki podatkowej. Dotychczas krytykę tak podnosiła tylko opozycja i spotykała się za to z inwektywami, a nawet z posądzeniami o uprawianie polityki „antypaństwowej". Teraz przypominamy sobie nagle istnienie biednego podatnika, jakkolwiek troska o niego powinna być zasadą postępowania władz skarbowych.

Podniesiono tutaj projekt pożyczki wewnętrznej, ale niewiadomo, czy znajdzie on aprobatę ministra skarbu, gdyż społeczeństwo jest finansowo wycieńczone. Z pewnych kół poruszono pomysł zmniejszenia uposażeń urzędniczych, które zwłaszcza w niższych kategorjach, są bardzo skromne.

Budżet podwyższony przez prorządową większość komisji nie jest dostosowany do obecnej sytuacji gospodarczej ludności, która i tak ugina się pod ciężarem rozmaitych świadczeń.

Szczególnie bolesny jest los wsi. Trzy i pół miljona gospodarzy wiejskich pracuje deficytowo. Chłopi dzisiaj spadli do rzędu poniewieranych przez biurokrację parjasów. Stan gospodarstw wiejskich utrudnia postęp gospodarczy kraju i stanowi jedną z głównych przyczyn przesilenia gospodarczego. Polityka kredytowa prowadzona jest w ten sposób, że zupełnie nie dba o drobnego rolnika.

W konkluzji poseł Langer oświadcza, że klub Stronnictwa Ludowego nie będzie głosował za preliminarzem budżetowym.

Poseł Niedziałkowski występuje przeciwko miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej, oraz przeciwko nadużyciom przy wyborach samorządowych, twierdzi dalej, że reforma ubezpieczeń społecznych nie dała należytych rezultatów. Polityka zagraniczna prowadzona przez Polskę, jest zdaniem posła Niedziałkowskiego niezrozumiała. Mówca zakończył oświadczeniem, że obecny system rządzenia w Polsce nie rozwiązuje rzekomo szereg trudności, a zrobić to może rzekomo tylko socjalistyczny.

Poseł Chądzyński (N. P. R.) omawia m. in. położenie robotników polskich we Francji i apeluje do ministra spraw zagranicznych, aby zajął się ich losem, przypominając jednocześnie opinji francuskiej te momenty, gdy Francja dążąc do odbudowy swych zniszczonych dzielnic wojennemi warsztatów pracy przysyłała agentów, aby poufnie werbowali w związkach zawodowych robotników polskich. Mówca apeluje do godności i honoru Francuzów, aby zmienili swój stosunek do robotników polskich, którzy mają do tego prawo. Zastanawiając się nad polityką zagraniczną Polski poseł Chądzyński przyznaje, że dodatnią stroną działalności naszego ministra spraw zagranicznych jest zawarcie paktu z Z. S. R. R. i Niemcami. Mówca ma jednak zastrzeżenie co do polityki w stosunku do Czechosłowacji. Jest wreszcie zdania, że chwilowe różnice z Francją wyrównają się, gdyż tylko wówczas nasze porozumienie z Niemcami będzie miało swą istotną wartość.

Poseł Senger z Klubu Niemieckiego uskarża się na rzekome upośledzenie mniejszości niemieckiej w Polsce. Nawiązując następnie do wzajemnych stosunków między Polską a Niemcami mówca oświadcza, że w rzeczywistości nie nie stoi na przeszkodzie, aby te dwa wielkie narody osiągnęły harmonijne współżycie. Zbliżenie to poseł Senger wita i życzy dalszej rozbudowy stosunków. **Klub Niemiecki głosować będzie za budżetem.**

Marsz. Piłsudski wyjedzie

do Marokka?

WARSZAWA, 6.2. (tel. wł.) — Doniesienie o pogłoskach o zamierzonym wyjeździe marsz. Piłsudskiego na wypoczynkowy urlop wiosenny nie spotkały się z zaprzeczeniem. Co więcej, tu i ówdzie w prasie pojawiły się także bliższe szczegóły, dotyczące miejscowości do której marsz. Piłsudski miałby się udać.

Według tych doniesień podobno jest brane pod uwagę Marokko, jako miejsce tegorocznego wypoczynku marsz. Piłsudskiego.

Aresztowanie b. członków O.N.R.

w Warszawie i na prowincji.

WARSZAWA, 6.2. (tel. wł.). — W Warszawie aresztowano pod zarzutem uprawiania nielegalnej działalności politycznej b. członków ONR. p. Tadeusza Lipkowskiego, Józefa Kowalskiego i kilku innych.

We wsi Kresy Zareńskie gm. Wawer aresztowano Juljana Rzeczywinka.

W więzieniu w Łowiczu od 18 września 1934 roku przebywają: Bronisław Muszyński i Henryk Prochniau od 16 października — Bronisław Maciejewski, od 14 listopada — Stanisław Jastrzębski.

Zamkniętym w więzieniu łowickiem b. członkom ONR. stawiane są zarzuty uprawiania kolportażu nielegalnego czasopisma „Nowa Sztafeta" na terenie Skierniewic i powiatu skierniewickiego. Dochodzenie wytoczono z art. 165 punkt 1 i 2, który mówi o należeniu do tajnej organizacji i o kierowaniu nią.

Paryż w rocznicę

krwawych zajść 6 lutego.

PARYŻ, 6.2. PAT. — W uroczystem nabożeństwie żałobnem w Notre Dame, poświęconem pamięci ofiar wypadków z 6 lutego wziął udział przedstawiciel Prezydenta republiki podsekretarz stanu z prezydjum rady ministrów, przewodniczący rady miejskiej oraz liczni członkowie Izb prawodawczych.

Studenci próbowali urządzić manifestację, ale zostali rozproszeni przez policję. We wczesnych godzinach przedpołudniowych na placu Zgody panowało bardzo duże ożywienie. Wzmocnione patrole policyjne nie dopuszczały do zbiegowisk nie pozwalając zatrzymywać się przechodniom. Dokonano kilku aresztowań za opór władzy.

Po uroczystem nabożeństwie w Notre Dame jeden z członków Action Francaise wzniósł pod adresem premjera Flandina kilka wrogich okrzyków. Policja usunęła go z kościoła i oddała w ręce władz sądowych.

Oficerowie niemieccy

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 6.2. PAT. — Przybyli wczoraj do Warszawy oficerowie niemieccy z gen. Dalwigk von Lichtenfels na czele złożyli dziś rano wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie oficerowie niemieccy złożyli wizytę szefowi sztabu głównego gen. Gąsiorowskiemu i szefowi departamentu kawalerji M. S. Wojsk. płk. Karczowi oraz zwiedzili miasto. W godzinach południowych goście niemieccy podejmowani byli śniadaniem przez gen. Gąsiorowskiego. Wieczorem po obiedzie wydanym przez ambasadę niemiecką oficerowie niemieccy wyjechali do Grudziądza.

Pożar fabryki w Myszkowie

420 robotników bez pracy

Przejmujący odgłos buczków i syren fabrycznych zaalarmował wczoraj o godz. 10 rano mieszkańców Zawiercia i okolicy o groźnym pożarze w Myszkowie. Olbrzymia łuna i pasma czarnego kłębiącego się dymu w stronie Myszkowa wskazywały, że tam **szaleje straszliwy żywioł.**

I tak było. Pożar wybuchł z gwałtowną siłą w **fabryce przędzy Schmelzera w Myszkowie** w sali maszyn t. zw. „wilków", targających bawełnę.

Nagromadzony łatwopalny materjał powodował, iż **ogień gwałtownie rósł w sile, przerzucając się na dalsze hale a robotnicy w popłochu opuszczali zagrożone miejsca.**

W kilka minut po wybuchu ognia przybyły straże z Myszkowa fabryki B-ci Baurertz oraz Szteinhagena a dalej kolejne z fabryki „Światowit", miejska z Zawiercia z dwoma wozami i z Bendusza.

W międzyczasie ogień przerzucił się na inne hale fabryczne.

Straże pracowały ogromnie ofiarnie. To też **po 2 godzinnej walce z rozszalałym żywiołem zdołano ogień zlokalizować.** Pastwą jednak pożaru padł dach oddziału szanparni, maszyny w tym oddziale, oraz poważnie uszkodzone zostały maszyny w innych oddziałach. Straty z tego powodu są b. duże i w przybliżeniu **obliczane są na 200—300 tysięcy zł.**

Około godz. 2-ej ogień został stłumiony. Z czego ogień powstał — niewiadomo. Wedle przypuszczeń wybuchł on od iskry (rozgrzany metal) w oddziale „wilków".

Fabryka zatrudniała **420 robotników.** Wedle opinji dyrekcji fabryki uszkodzenia spowodowane pożarem są tak znaczne, że spowodują one zamknięcie fabryki na okres około 4 tygodni. Los przeto zatrudnionych robotników zapowiada się nie wesoło i należy przypuszczać, że pomoc od odpowiednich instytucji otrzymają.

Podkreślić należy ogromną sprawność w akcji ratowniczej straży ogniowej fabryki Baurertza oraz niezwykłe **poświęcenie robotników walczących ze strasznym żywiołem** w obronie warsztatów, które są ich utrzymaniem.

Na miejsce pożaru przybyli z Zawiercia pp. inspektor Pawłowski oraz komendant P. P. Siwoń.

Dziś w numerze

Ks. biskup Kubina

POWRÓCIŁ DO CZĘSTOCHOWY

CZĘSTOCHOWA, 6.2. PAT. — Biskup djecezji częstochowskiej ks. Kubina powrócił dziś do Częstochowy po kilkumiesięcznym pobycie w Brazylji, Argentynie i innych krajach Ameryki Południowej, gdzie wizytował główne ośrodki wychodźtwa polskiego.

Biskup został na dworcu uroczyście powitany przez przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa.

Międzynarodowe

ZAWODY LOTNICZE.

BERLIN, 6.2. PAT. — Prasa niemiecka donosi że międzynarodowy związek lotniczy S. A. I. w Paryżu postanowił odłożyć do roku 1936 decyzję co do dalszej organizacji międzynarodowych zawodów lotniczych. Wobec powyższego najwcześniejszy ewentualny termin przyszłych zawodów może być ustalony na rok 1937. Niemcy postanowiły w związku z olimpjadą w 1936 r. zorganizować międzynarodowy zlot gwiaździsty do Berlina.

Zbrojenia Japonji

NA MORZU.

TOKIO, 6.2. PAT. — Na wypadek niepowodzenia rokowań dotyczących konferencji morskiej, Japonja przeprowadzi szereg niezbędnych zmian w rozmaitych kategorjach swych okrętów wojennych, aby zapewnić sobie możliwość obrony. Minister marynarki admirał Osumi oświadczył w parlamencie, że Japonja nie będzie się kierowała ściśle ilością okrętów posiadanych przez Anglję i St. Zjednoczone i budować będzie w pewnych kategorjach więcej okrętów niż mają te państwa, w innych zaś mniej.

Walka na śmierć i życie

Hauptmann broni się jak lew

Czytelnicy zapewne przypominają sobie z filmów amerykańskich, na których niejednokrotnie przedstawione są sceny sądowe, że przy stole sędziowskim panują bardzo swobodne stosunki, których w Europie nie tolerowanoby. Obok stołu trybunału stoi na specjalnem wzniesieniu krzesło, **na którem przy zeznaniach siadają zarówno oskarżony, jak i świadkowie.** Na pytania prokuratora bądź obrońców, którzy swobodnie biegają **między fotelem zeznającego a ławą sędziów przysięgłych, zeznający odpowiada siedząc.**

Według procedury wszystkich krajów w Europie, oskarżony i jego najbliższa rodzina **nie zeznają pod przysięgą,** gdy w prawie amerykańskiem nietylko rodzina, ale sam **oskarżony przysięga na biblję, że będzie mówił „prawdę, całą prawdę i tylko prawdę".**

W czasie rozprawy oskarżeni i obrońcy **siedzą przy jednym stole, zasłanym papierami.** Niekiedy bywa, że chamskim obyczajem amerykańskim trzymają, bez względu na powagę sali sądowej, **nogi na tym stole, żują gumę, która całe ściany sądu amerykańskiego są oblepione, a nawet palą mocne cygara i piją piwo.** Ma to Temidzie ułatwiać odkrycie prawdy.

W takich samych warunkach odbywa się **proces zabójcy synka Lindbergha, Hauptmanna, we Flemington.** Stara się Hauptmanna z prokuratorem, t. zw. „attorneyem" Willentzem, przybierają charakter tak gwałtowny, że w sądzie europejskim **oskarżonego wyprowadzonoby niewątpliwie za drzwi, gdy we Flemington** sędziowie z najzimniejszą krwią przypatrują się tym zapasom, a czują się jedynie na to, **co czyni publiczność, w razie hałasu** bijąc gwałtownie młotkiem o stół, by w ten sposób uspokoić wzburzonych, bądź rozbawionych widzów.

Kiedy prok. Willentz, wymowny acz zbyt gwałtowny orator, przy zeznaniach Hauptmanna zaczął wołać:

— **Kłamiesz, już nie przed ludźmi, a przed Bogiem, bowiem z biblją w rękach przysięgałeś zeznawać „prawdę, całą prawdę i tylko prawdę"** — Hauptmann zareplikował spokojnem obojętnem spojrzeniem, wreszcie wycedził przez zęby:

Pan prokurator ma powieściopisarską fantazję!

Niejednokrotnie Hauptmann, gdy się zaplącze, przybiera niewinną minę i usprawiedliwia się **niedostateczną znajomością angielskiego języka.** Raz, kiedy już chyłkiem porzucił zza swego stołu powędrował na fotel „świadków", wezwany przez Willentza do natychmiastowej odpowiedzi. **Hauptmann stracił dotychczasową zimną krew. Zaczął bełkotać, rzucać jakieś niemieckie słowa bez związku, wreszcie skoczył z fotela.** Jednak w tejże sekundzie cofnął się spowrotem, nie czekając na interwencję policjantów. **„Człowiek o stalowych nerwach"**, jak go cała Ameryka nazywa, **mógł** na chwilę tylko stracić przytomność.

Na ostatnich rozprawach najbardziej kompromitująca dla Hauptmanna wypadła **sprawa jego notatek.** Jako systematyczny niemiec, Hauptmann skrzętnie prowadził rachunki w swojej książeczce i notował ważniejsze zdarzenia dnia. Rzecz ciekawa, że notatki te były **bardzo skrzętnie prowadzone do dnia narodzenia się „baby Lindbergh"** (dziecko Lindbergha). Od tego dnia następuje w rachunkach długa przerwa

— Przerwałeś pan rachunki z chwilą, gdy ukułeś plan porwania dziecka — woła prok. Willentz — Sam wyznałeś w liście do płk. Lindbergha z żądaniem okupu, pisząc: **„Od roku już postanowiliśmy porwać panu syna".**

Hauptmann nic na to nie odpowiedział, rozkładając tylko bezradnie ręce, jakby pokazując sędziom przysięgłych, **że prokurator zwarjował.**

W dalszym ciągu, kiedy prokurator zrezygnował z powoływania się na skrypty, pisane pod dyktandem policji, natomiast **przedstawił domowe notatki Hauptmanna, zawierające te same charakterystyczne błędy ortograficzne,** które znaleziono w listach zbrodniarza do płk. Lindbergha i do dr. Condona, **Hauptmann okryty trupią bladością, również milczał.**

Największe jednak wrażenie wywołał prokurator ostatnią rewelacją, wydobytą również z **kieszonkowych** notatek Hauptmanna. Podbiegł do ławy sędziów przysięgłych i bijąc pięścią w **barjerę,** wołał:

— **Proszę dokładnie przyjrzeć się tej kartce zeszytu, jaki znaleziono w kieszeni oskarżonego podczas aresztowania! Jest to rysunek okna z przystawioną do tego okna drabiną.** Na odwrotnej stronie znajdują **się notatki z pierwszych miesięcy 1932 r.** (Jak wiadomo, „baby Lindbergh" porwane zostało 1-go marca 1932 r.) Jest to poprostu **plan zbrodniczej operacji w willi płk. Lindbergha w Hoppewell.**

Hauptmann zrywa się ze swego krzesła podbiega do ławy sędziów przysięgłych i również **bijąc pięścią w barjerę,** krzyczy do dwunastu wylosowanych obywateli Flemingtonu, ogłupiałych od trzy już tygodnie trwającego procesu:

— **Willentz łże! To nie ja rysowałem! To rysował chłopiec sąsiadów, kiedy zostawiłem zeszyt na stole w mieszkaniu.**

Po tych słowach Hauptmann załamał **się i jakby skurczył,** cicho podszedł do swego krzesła i ciężko na nie opadł. **Prokurator chciał wykorzystać tę chwilę depresji i,** podskoczywszy do Hauptmanna, słowiczym głosem, niemal szeptem pyta:

— **Pan porwałeś?**

Hauptmann zrywa się, jakby chciał rzucić się na Willentza, i wrzeszczy opętańczo:

— **Nie! Ja jestem niewinny! Powtarzam że jestem niesłusznie oskarżony!**

Jest to walka na śmierć i życie. Hauptmann wie o o tem dobrze i dlatego broni się, jak lew.

JESZCZE JEDEN DOWÓD.

Do paryskiej redakcji „New York Herulda" zgłosił się onegdaj 42-letni Mikołaj Isajew, Białorusin, zamieszkały w Paryżu i oświadczył, że w czasie porwania dziecka Lindberghów był w Nowym Jorku. W dwa dni po porwaniu w Bronx sprzedał dwie butelki koniaku osobnikowi, w którym poznał Hofmana. Isajew trudnił się wówczas szmuglowaniem alkoholu, który sprzedawał jako domokrążca i widział w mieszkaniu Hauptmanna małe dziecko z obandażowaną głową. Żądano od niego, aby zachowywał się cicho ze względu na chore dziecko. Nie mógł to być synek Hauptmanna, gdyż przyszedł na świat później. Isajew milczał o tem dotychczas, gdyż obawiał się że będzie pociągnięty do odpowiedzialności za przemyt alkoholu.



NAJMŁODSI MONARCHOWIE.
Następca tronu rumuńskiego wojewoda Michał (na prawo) w towarzystwie króla Jugosławji Piotra na dworcu w Belgradzie dokąd wybrał się z wizytą.

Votum zaufania
DLA RZĄDU BELGIJSKIEGO.

BRUKSELA, 6.2. PAT. — Izba uchwaliła 87 głosami przeciwko 73 przy dwóch wstrzymujących się wniosek o votum zaufania dla rządu. Wniosek był postawiony w związku z interpelacją w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych z Z. S. R. R.

W sprawie Saary
NIE OSIĄGNIĘTO JESZCZE POROZUMIENIA.

PARYŻ, 6.2. PAT. — Rokowania francusko-niemieckie w sprawie Zagłębia Saary zakończyły się dziś rano, nie osiągając jednak ostatecznego porozumienia co do kilku punktów spornych, dotyczących konwencji kolejowej.

Dwóch członków delegacji francuskiej wyjechało do Rzymu, by zdać sprawozdanie przewodniczącemu komitetu trzech z projektowanej konwencji. Rozmowy po między członkami obu delegacyj trwają w dalszym ciągu.

Zaginiony statek

BERLIN, 6.2. PAT. — Statek „Main" wyruszył 22 stycznia z Wesemuende do Hardstadtu w Norwegji po zakup lodu. Dotychczas nie ma wiadomości o tym statku. Panuje obawa, że zatonął on wraz z 14 ludźmi załogi.

Epidemja grypy
W TURCJI.

STAMBUŁ, 6.2. PAT. — Spowodu coraz bardziej rozwijającej się epidemji grypy zamknięto szkoły i licea oraz zawieszono przedstawienia w teatrach

Wykrycie morderców
DYREKTORA GIMNAZJUM

ŁÓDŹ, 6.2. PAT. — Śledztwo w sprawie tajemniczego morderstwa dokonanego przed kilku dniami na osobie dyrektora gimnazjum państwowego w Zduńskiej Woli Edwarda Biegańskiego doprowadziło do aresztowania w dniu wczorajszym woźnego gimnazjum Tadeusza Sowieńskiego i jego brata Michała Aresztowani oni zostali pod zarzutem współdziałania w morderstwie. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Aresztowania socjalistów
W NIEMCZECH.

BERLIN, 6.2. PAT. — Policja polityczna w Norymberdze po wielomiesięcznych dochodzeniach wykryła już w jesieni ub. roku nowo - zorganizowany nielegalny aparat partji socjal - demokratycznej na Niemcy Organizacja ta otrzymała dyrektywy z Pragi od zbiegłego tam swego czasu kierownika niemieckiej partji socjal-demokratycznej. W związku z tem aresztowano około 150 osób, konfiskując przytem dużą ilość bibuły agitacyjnej.

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

25

głośnego już dziś morderstwa. Mam na myśli ponurą zbrodnię w willi Rowicza.

— Słucham pana z uwagą — zachęcił go sędzia, nie okazując zresztą zbytniego zaciekawienia.

— Jestem lekarzem — podjął doktór Baum opowiadanie. — Mam rozległą praktykę nietylko na terytorjum całego Wolnego Miasta, ale wielu pacjentów przyjeżdża do mnie tak z Polski, jak i z Niemiec. Jestem — pochlebiam sobie — dość dobrym neurologiem. Nic więc dziwnego, że większość mej klijenteli stanowią młode kobiety.

Pewnego dnia, a będzie temu ze dwa tygodnie, odwiedziła mnie młoda, dosyć ładna kobieta. Ponieważ było już po godzinach przyjęć, pozwoliłem pacjentce wygadać się ile chciała.

Przedstawiła się jako Halina Wirska. Ten właśnie bilet wręczyła przez służącego — to mówiąc doktór Baum wyjął z pierwszej przegródki portfela niewielką wizytówkę i wręczył ją Bolańskiemu.

— Halina Wirska — stwierdził sędzia głośno. — Pan pozwoli, że ten bilecik załączymy do aktów?...

— Proszę bardzo! Po to go przecież tutaj przyniosłem — zgodził się doktór Baum z podejrzaną skwapliwością, poczem podjął na nowo opowiadanie:

— Otóż, jak zaznaczyłem, moja miła pacjentka przez pierwsze pół godziny nie dała mi przyjść do słowa. Mówiła przedewszystkiem o sobie, gdyż jak zaznaczyła, pragnęła się wyspowiadać przedemną z całego swojego życia, pełnego udręki i niepowodzeń. „Pan mnie, doktorze, najlepiej może zrozumieć, nietylko jako człowiek, lecz przedewszystkiem jako psychjatra" — mówiła nie szczędząc naiwnych komplementów pod moim adresem. Opowiadała coś tam o nieznośnych stosunkach domowych, o jakiejś zawiedzionej miłości, na co oczywiście nie zwracałem uwagi, będąc z urzędu lekarza neurologa, przyzwyczajony do tego rodzaju pacjentów i ich bredni. Wkońcu zaczęła się użalać na jakąś kobiecą chorobę, spowodu której będzie musiała już w najbliższym czasie poddać się niebezpiecznej operacji pod narkozą.

— Przepraszam panią, lecz zaszło nieporozumienie — przerwałem jej w tem miejscu. — Te sprawy należą wyłącznie do ginekologa. Tymczasem...

— Nie o to mi wcale chodzi! — zaprotestowała żywo, niepozwalając dokończyć mi zdania. — Operacji dokona oczywiście wytrawny chirurg — mówiła szybko, jakby w obawie, że nie zechcę jej wysłuchać do końca. — Do pana przychodzę po radę w sprawie narkozy. Słyszałam o takich wypadkach, że człowiek uśpiony z pomocą chloroformu więcej się nie przebudził. Czy to prawda, doktorze?

Rozumie się... — odparłem, zaskoczony tak naiwnem pytaniem.

W jakich warunkach może się zdarzyć taki wypadek?... Oczywiście jeżeli chodzi o osobę z zupełnie zdrowem sercem — nastawała dalej, robiąc tego rodzaju zastrzeżenie.

Przedewszystkiem więc starałem się pozbyć jej tak niedorzecznych obaw, tłumacząc, aby całkowicie zaufała lekarzom, gdyż podobne wypadki prawie że nie istnieją.

To wszystko mej pacjentce nie trafiło do przekonania. W dalszym ciągu nastawała, by jej powiedzieć, jak długo musi działać chloroform, aby zdrowego człowieka pozbawić życia.

— Godzinę, dwie a czasem i znacznie dłużej. Zależy to od indywidualnych właściwości psychofizycznych — odpowiedziałem jej na odczepne.

— To źle, że nie można tak konkretnie określić... — powiedziała powstając i w ucho wpadło mi ciche, ledwouchwytne westchnienie.

Nie zatrzymywałem jej dłużej i kiedy opuściła mój gabinet, zabrałem się do przeglądania dzienników. Nie mogłem jednak spokojnie czytać, gdyż od chwili, jak panna Wirska wyszła z pokoju, bez przerwy dolatywał mnie z poczekalni przyciszony odgłos rozmowy. Przypuszczając, że może czekają jacyś spóźnieni pacjenci, uchyliłem drzwi i ku swemu zdziwieniu ujrzałem pannę Halinę zajętą rozmową z moim służącym.

Poczerwieniała jak żak przyłapany na gorącym uczynku, mimo to nie straciła właściwego sobie tupetu. — Podoba mi się pański człowiek, doktorze! Miałam ochotę trochę z nim poflirtować — wypaliła bez zająknięcia, to, jak się później przekonałem, napoczekaniu skomponowane kłamstewko.

— Ale czas już na pociąg... Dowidzenia, doktorze! — rzuciła, znikając za oszklonemi drzwiami, wiodącemi do hallu.

Oczywiście w flirt z woźnym nie uwierzyłem, nie chciałem go jednak indagować w tej sprawie. Powróciłem do siebie, przestając wogóle o tem myśleć.

(D. c. n.)

Po wycofaniu się Polski z Challenge'u

Ogłoszenie wiadomości o wycofaniu się Polski z Challenge'u wywołało wśród szerokiej publiczności zrozumiałą sensację. Tak już bowiem zżyła się ta impreza z popularyzacją sportu lotniczego w Polsce, że z wielu stron wyrażane jest **zaniepokojenie, czy gdy jej braknie, nie zbraknie zarazem wielkiego atutu propagandowego dla tej idei.**

W każdym razie przed L. O. P. P. staje teraz **bardzo wielkie zadanie:** czem i jak zastąpi ogromne znaczenie propagandowo-psychologiczne, jakie Challenge miał dla popularyzowania u nas lotnictwa. Wytknięty program jest bardzo słuszny, ale nie może on pozostać na papierze — musi być wszczęta i to w bardzo szerokich rozmiarach planowa akcja ku jego realizacji. Musi to być zarazem akcja, któraby **siłą oddziaływania na masy nie ustępowała zawodom Challenge'owym.** Należy oczekiwać, że w najbliższej przyszłości L. O. P. P., dostosowawszy się do nowej sytuacji, opracuje jakiś konkretny plan i poda go do publicznej wiadomości. Inaczej bowiem grozi nam to, że **sport lotniczy znów się w Polsce cofnie do granic tylko zawodowo-wojskowych.**

Nawiązując do słów gen. Berbeckiego, którego opinję podaliśmy wczoraj, o obecnych zadaniach lotnictwa polskiego, dodajemy, że samo zwycięstwo w międzynarodowych zawodach, to zaspokojenie dumy narodowej, ale w gruncie rzeczy to tylko forma, a nie treść. Treścią jest — siła...

Byłoby złudzeniem, gdybyśmy z faktu, że posiadamy znakomite maszyny i pierwszorzędnych lotników wysnuwali wniosek, **że także pod względem siły w powietrzu zajmujemy to samo miejsce, co pod względem jakości.** Nie trzeba udowadniać, że jest właśnie przeciwnie i że **mamy jeszcze sporo do odrobienia,** aby wyrównać się z Niemcami, Włochami lub sowiecką Rosją. **Główną podstawą siły jest masa** — i Polska musi uczynić wszystko, aby dalszy rozwój lotnictwa przybrał u nas masowe rozmiary.

A zatem w pierwszej linji — **nauka modelarstwa w szkołach.** Jedna lub dwie godziny tygodniowo, obowiązkowo dla wszystkich. Cała masa młodzież musi być z lotnictwem jaknajbardziej „za pan brat“.

Potem zaś — **nauka pilotażu.** Jesteśmy społeczeństwem ubogiem i bez zorganizowanej akcji zbiorowej, bez wydatnej pomocy państwa, nie potrafimy zorganizować **masowego szkolenia pilotów.** Nie możemy narazie mieć zbyt wielkiej ilości kosztownych aparatów, ale powinniśmy i musimy mieć jaknajwięcej ludzi umiejących latać. Zwrócenie specjalnej uwagi **na lotnictwo szybowcowe** — również nie w eksperymentalnej tylko skali, ale w masowym kalibrze zdaje się być najlepszą do tego drogą.

Trzecim czynnikiem państwowym **jest przemysł samolotowy.** Aby się rozwinął do skali potężnej, musi mieć popyt na rynku wewnętrznym. Aby ten popyt istniał, trzeba ludziom którzy będą już posiadali kurs pilotażu, umożliwić nabywanie własnych aparatów — siłami zbiorowemi i t. p.

Wszystko to razem powinno stanowić **jednolity plan pod hasłem: Nasza przyszłość i jej ochrona — w powietrzu!** Inaczej doprowadzimy do zmarnowania olbrzymiego kapitału moralnego, który posiadamy obecnie, a któremu jednej tylko rzeczy jeszcze brakuje: organizacji zbiorowego wysiłku“.

Postulaty górników
WE FRANCJI.

Premjer francuski p. Flandin przyjął delegację C.G.T. (Gener. Konf. Pracy) z p. Johaux na czele. Delegacja domagała się podjęcia robót publicznych na wielką skalę, aby w ten sposób zatrudnić znaczniejszą liczbę bezrobotnych. Premjer przyrzekł, że górnicy, obywatele państwa niemieckiego, zatrudnieni w kopalniach Alzacji i Lotaryngji, zostaną zwolnieni z pracy a na ich miejsce zostaną przyjęci górnicy którzy muszą opuścić Zagłębie Saary i przyjechać do Francji.

Następnie poruszono sprawę pensyj starości. W wyniku konferencji robotnicy — również i Polacy — którzy w dniu 1 lipca będą mieli ukończone 60 lat i będą mieli opłacone wkładki za 5 lat ubezpieczeń społecznych, będą uprawnieni do otrzymania minimalnych emerytur w wysokości 600 fr. rocznie. Ci zaś robotnicy, którzy osiągną powyższy wiek, lecz nie będą mieli pełnych 5 lat składkowych, mogą dalej wpłacać wkładki aż do uzupełnienia **okresu 5-letniego.**



POGRZEB B. PREMJERA HISZPAŃSKIEGO.

Przed kilku dniami zmarł były premjer hiszpański Sanchez Guerra, za czasów monarchji jeden z najpopularniejszych i najbardziej cenionych mężów stanu. Na zdjęciu pochód żałobny, w którym wzięli udział przedstawiciele rządu i korpusu dyplomatycznego.

Minister Goebbels
zapowiada trwałość rządów Hitlera

W piątek wieczorem odbył się w berlińskim pałacu sportowym meeting, na którym min. Goebbels wygłosił jedną z ciekawszych swoich mów politycznych.

Minister przypomniał chwilę powołania Hitlera do władzy przez zmarłego prezydenta Hindenburga, podkreślając, że jeszcze w przeddzień objęcia rządu przez narodowych socjalistów, **wszystko wisiało na włosku.** Wieczorem nadeszła do Berlina wiadomość o planach kliki, którą dopiero co odepchnięto od władzy. **Nocy tej nikt nie zmrużył oka.** Musiano też wydać zarządzenia celem zabezpieczenia się przed niespodziankami. Gdyby wówczas istniało jeszcze jakieś inne wyjście z chaosu, w którym pogrążone były Niemcy, nie oddanoby władzy narodowym socjalistom.

Minister z naciskiem zapewniał o **trwałości obecnego reżimu,** dodając, że nawet przeciwnicy narodowych socjalistów nie wierzą już w możność ustąpienia rządu hitlerowskiego.

Charakterystyczne było stwierdzenie przez mówcę, że wyczerpanie zapasów dewiz oraz surowców, które dało się tak bardzo we znaki gospodarstwu niemieckiemu, pozostaje w bezpośrednim związku z uruchomieniem rządowego programu pracy. Rząd stanął przed alternatywą, albo poniechać programu pracy, albo przyjąć na siebie ryzyko, wynikające z chwilowego wyczerpania się zapasów. Dziś w Niemczech nie gospodarstwo wydaje rozkazy ministrom — mówił dr. Goebbels, lecz ministrowie rozkazują gospodarstwu.

Przechodząc następnie do zagadnień polityki zagranicznej, minister mówił:

Przedtem musiano się godzić na wiele rzeczy, obecnie jednak sytuacja ta zakończyła się, gdy narodowi socjaliści oświadczyli otwarcie, że naród niemiecki nie poczuwa się do winy za wybuch wojny i dlatego odrzuca wszelkie dyskryminacje. Decyzje wywalczenia sobie równouprawnienia Niemcy uważają za niezmienną. Przystąpienie Niemiec do wszelkich umów, nad któremi toczą się rokowania, zależy przedewszystkiem od uzyskania przez nie równych praw. **Również o powrocie ich do Ligi Narodów nie może być mowy dopóki nie osiągną równouprawnienia.**

Umowa z **Polską** — podkreślił min. Goebbels — **dowiodła, że Niemcy zdecydowane są ponosić** ofiary na **rzecz pokoju powszechnego.**

O stworzenie międzynarodowej siły
dla konsolidacji pokoju

W myśl zapowiedzi premjer franc. Flandin niemal bezpośrednio po powrocie z Londynu wygłosił przemówienie przez radjo, a to celem bliższego wyjaśnienia w pierwszym rzędzie społeczeństwu francuskiemu **istoty zabiegów Francji o trwały pokój w Europie a pośrednio w świecie.**

Mówca podkreślił na wstępie, że Niemcy, powiększając stale zbrojenia swe, **uwolniły się w praktyce od części zobowiązań Traktatu Wersalskiego.** Wobec tego nasuwa się pytanie, **czy Francja ma się zgodzić na wyścig zbrojeń,** pociągający za sobą ciężary i stanowiący niebezpieczeństwo dla pokoju z chwilą, gdy równowaga pomiędzy narodami lub grupami narodów zostałaby zachwiana. Należało więc **przeszkodzić temu wyścigowi.** Francja pragnie pokoju i stara się go zachować, by nie dopuścić do wojny. Zasady te potwierdził rząd francuski raz jeszcze w Londynie. Chodziło przedewszystkiem o **wzmocnienie systemu paktów gwarancyjnych i wzajemnej pomocy,** który uzupełnia pakt ogólny Ligi Narodów. Po pakcie locarneńskim, gwarantującym granice francusko - belgijsko - niemieckie wysunięto projekt paktu naddunajskiego, co do którego dzięki zbliżeniu pomiędzy Francją a Włochami przeprowadzono w Rzymie pomyślne rokowania. **Do tych dwóch paktów należy dodać jeszcze pakt wschodni,** który min. Laval stara się urzeczywistnić. Negocjatorzy francuscy z zadowoleniem zarejestrowali

W LONDYNIE ZUPEŁNĄ ZGODĘ I CENNĄ ZACHĘTĘ

ze strony rządu brytyjskiego dla tej polityki.

Kierownicy polityki obu krajów pragnęli wspólnie podkreślić, że **powrót Niemiec do Ligi Narodów powinien nastąpić równocześnie z wykonaniem programu ogólnego bezpieczeństwa i ograniczenia zbrojeń.** Zagadnienie zbrojeń i efektywów jest najtrudniejsze. Jest ono w istocie nierozdzielnie złączone z kwestją bezpieczeństwa i sama definicja gwarancji były zaporą, o którą potykała się pokojowa wola rządów i narodów. Może pewnego dnia teza francuska, głosząca zawsze

KONIECZNOŚĆ STWORZENIA MIĘDZYNARODOWEJ SIŁY

zatriumfuje.

Obecnie jednak nie doszło jeszcze do tego Anglja zwróciła się do Francji o podkreślenie raz jeszcze woli zawarcia swobodnie dyskutowanej **konwencji ogólnej o ograniczeniu zbrojeń.** Francja chętnie się na to zgodziła, a należy żywić nadzieję, że Niemcy, które ostatnio zapewniały o swej woli pokoju, skorzystają ze sposobności, aby dać tego dowód. **Ten wielki naród powinien również swobodnie wziąć udział w tak upragnionej budowie bezpieczeństwa europejskiego.** Francja ma obowiązek domagać się

RZECZYWISTEGO BEZPIECZEŃSTWA.

gdyż nakazuje to jej **przyszłość.** W obecnym stanie zamętu niema rzeczywistego bezpieczeństwa, jeśli się żyje pod groźbą bombardowania lotniczego.

Ten kapitalny problemat należy rozwiązać bezzwłocznie, lotnictwo bowiem stało się **najbardziej** niebezpiecznym środkiem wojennym zarówno przez swoje skutki jak i przez zaskoczenie. W tej dziedzinie żaden naród, dbający o swe losy, nie może się zgodzić na widoczną niższość. Za to pewna wyższość — siła obrońców pokoju nad ewentualnym napastnikiem — stanowi, jak to słusznie podkreślił sir Simon, **środek prewencyjny,** który w sposób najbardziej stanowczy może przeszkodzić jakimkolwiek wojowniczym zamiarom. Należy zauważyć, że **konsolidacja pokoju przez układy lotnicze była przedmiotem takich samych trosk i po drugiej stronie kanału La Manche.** W ten sposób można było szybko dojść do porozumienia. Mogę oświadczyć, że jesteśmy gotowi również **przyjąć sprecyzowanie zobowiązania,** które będą miały tę, dotychczas nie urzeczywistnioną zasługę, że określą **natychmiastową akcję przeciw wojnie.** Komentarze angielskie podkreśliły dziś, że szybkość ataku na pokój spotka się obecnie z **natychmiastową odpowiedzią i kontratakiem przeciw wojnie.**

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE.

Ś. p. dr. Adolf Reybekiel

Dnia 2 lutego 1935 r. zmarł w sanatorjum w Bystrej emerytowany wieloletni profesor państwowego gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, ś. p. Adolf Reybekiel.

Prof. Reybekiel urodził się 4 listopada 1876 r. w Szakach w Suwalszczyźnie. Po ukończeniu gimnazjum, studja wyższe odbywał w Lipsku i Zurychu, gdzie uzyskał stopień doktora filozofji w 1904 roku.

Pracę pedagogiczną rozpoczął w roku 1905: uczył w szkole Zrzeszenia Nauczycieli i w szkole p. Wereckiej w Warszawie, w szkole kupieckiej w Kutnie, w szkole realnej we Włocławku i w gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu.

Ś. p. prof. Reybekiel pracował w gimnazjum Staszica długi okres czasu, bo około dwudziestu lat, wykładając język polski i propedeutykę filozofji. Dr. Reybekiel jako nauczyciel odznaczał się wielkiem umiłowaniem przedmiotu i zupełnem oddaniem się młodzieży, której poświęcał wiele czasu. Zmarły posiadał wyjątkową zdolność, jaką rzadko spotyka się w obecnym pedagogu: swemi znakomitemi wykładami wzbudzał w młodzieży duże zamiłowanie do wykładanego przedmiotu i co najważniejsze umiał zmusić młodzież do rzetelnej pracy. Rezultaty tej umiejętności były wielkie, bo młodzież opuszczając mury szkolne, szła do wyższej uczelni z poważnemi zasobami wiedzy z języka ojczystego.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego prof. Reybekiel znany był nietylko jako wytrawny pedagog, ale znany był i szerszej publiczności jako znakomity prelegent z wielu barwnych i głęboko ujętych odczytów. Dr. Reybekiel był członkiem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Sosnowcu.

Jako człowieka cechowała prof. Reybekiela prawość i bezkompromisowość.

Cześć Jego pamięci!

Stefan Zawadzki.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Wieczór muzyczny
W KLUBIE TOWARZYSKIM.

W ub. wtorek w lokalu Klubu Towarzyskiego w Sosnowcu odbyło się liczne zebranie towarzyskie dla wysłuchania koncertu, zorganizowanego przez zarząd Klubu, któremu przewodniczy p. prezes Zbrowski.

Przy fortepianie zasiadł p. Bielicki, profesor konserwatorjum muzycznego w Katowicach i szkoły muzycznej w Sosnowcu. Prof. Bielicki, nawiasem mówiąc, uczeń Paderewskiego wykonał utwory Bacha, Friedmana, Szumana i Chopina. Kultura muzyczna wykonawcy i przedni program koncertu złożyły się na zupełny sukces artystyczny wieczoru.

Prócz znakomitej gry prof. Bielickiego usłyszeliśmy kwartet C-moll Beethovena w starannem wykonaniu kwartetu Towarzystwa miłośników muzyki.

Zarządowi Klubu Towarzyskiego należy się wdzięczność za zorganizowanie wieczoru muzycznego. Niewątpliwie będzie to zaczątkiem szeregu tego rodzaju wieczorów, wnoszących obok wartości artystycznych także ożywienie w życiu towarzyskiem naszej inteligencji.

BRAK REFLEKTANTÓW
na pożyczki budowlane w Dąbrowie

Jak już pisaliśmy, z kwoty ogólnej kredytu, przyznanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego na akcję budowlaną w roku bieżącym, Dąbrowie przyznano 160 tysięcy zł. z czego na budownictwo blokowe 50 tysięcy zł., na drobne budownictwo mieszkaniowe 60 tysięcy zł. i na remont domów 50 tysięcy zł.

W związku z przyznaniem powyższej sumy komitet rozbudowy miasta ogłosił, iż **podania w sprawie otrzymania pożyczki należy składać do dn. 31 stycznia r.b.**

Cóż się okazało? Otóż wynik ogłoszenia potwierdził przytaczany niejednokrotnie w piśmie naszem pogląd, iż **„miasto" Dąbrowa, ściśle związana i uzależniona od stanu miejscowego przemysłu, z chwilą nastania kryzysu gospodarczego, przybrała charakter ubogiej osady przemysłowej, pozbawionej widoków rozwoju i lepszego bytu.**

Domów czynszowych w Dąbrowie się nie buduje, gdyż niema dla kogo, **a jeżeli chodzi o budowę małych domków, to mimo dogodnych warunków pożyczek Banku Gospodarstwa Krajowego, na pożyczki te brak reflektantów z tego względu, że pożyczka ta musi być zabezpieczona hipotecznie,** co dla potrzebującego od 1 do 2 tysięcy zł. jest sprawą zbyt uciążliwą i kosztowną, skutkiem czego ludzie cl wolą szukać pieniędzy na rynku prywatnym.

W rezultacie powstaje wręcz groteskowa sytuacja, mianowicie w czasach, tak dotkliwego braku środków finansowych, **jest do dyspozycji większa suma, tymczasem brak reflektantów, co jest dowodem biedy i wegetacji ośrodka przemysłowego.**

Obecnie komitet rozbudowy miasta **przedłużył termin składania podań o pożyczki budowlane do dnia 1 marca r.b.** w przekonaniu, że znajdzie się od powiednia ilość reflektantów, gdyż w interesie miasta leży, aby przyznany kontyngent pożyczek został wyczerpany.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

7 Czwartek — Dziś Romualda. Jutro Jana. Wschód słońca 7 m. 12. Zachód „ 16 m. 4.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Świat się śmieje.
PALACE: Córka generała Pankratowa.
EDEN: Tajemnica Małej Shirley.
MOMUS: Wielkie wydarzenie i Wesoły Bar.
CASINO: Czy Lucyna to dziewczyna.
DĄBROWA
ARS: Dla ciebie śpiewam.
BAJKA: Cienie Brodway'u i Poco pracować.

× **ZWIĄZEK TECHNIKÓW R. P. ODDZIAŁ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO** zawiadamia, że zebranie organizacyjno-informacyjne dla kandydatów odbędzie się w gmachu szkoły górniczej w Dąbrowie, dn. 10 bm. o godz. 11 rano, na które zarząd Oddziału zaprasza wszystkich techników dotąd niezrzeszonych w macierzystej organizacji. Pożądana jest również obecność członków oddziału.

× **IMIENINY P. PREZYDENTA W GRODŹCU.** W ubiegły piątek odbyła się w wypełnionej sali strażnicy przy ul. Pierackiego w Grodźcu uroczysta akademja w związku z obchodem imienin p. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego. Lokalny Komitet chcąc umożliwić szerszemu społeczeństwu wzięcie udziału w akademji, postanowił zorganizować ją w dużej i pięknie udekorowanej sali strażackiej, na którą wstęp był bezpłatny. Uroczystą akademję zagaił wójt Bronisław Imiołczyk — jako przewodniczący Komitetu, poczem orkiestra Zakładów Solvay odegrała hymn narodowy. Następnie — piękne, nacechowane głębokim patrjotyzmem i wielkim umiłowaniem p. Prezydenta Rzplitej przemówienie wygłosił p. Torbus z Dąbrowy Górniczej. Pozatem orkiestra Zakładów Solvay odegrała kilka utworów i wreszcie 3 uczennice szkoły powszechnej nr. 1 deklamowały okolicznościowe wierszyki.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, czwartek, dnia 7 b.m. teatr miejski z Sosnowca gra w Wojkowicach Komornych w sali „Strażnicy" komedję muzyczną w 3-ch aktach p.t. „Karuzela Miłości" W. Krzemińskiego.

Sobota, dnia 9 b.m. o godz. 20.15 — premjera — „TYP A" Marji Mrozowicz-Szczepkowskiej.

W sobotę, dnia 9 b.m. o godz. 20.15 premjera sensacyjnej nowości-komedji w 3-ch aktach p.t. „TYP A" Marji Mrozowicz-Szczepkowskiej autorki słynnej „Sprawy Moniki". „TYP A" grany ostatnio w Warszawie z ogromnem powodzeniem, ukaże się poza stolicą poraz pierwszy w Polsce w naszym teatrze.

—xx—

× **PORANEK DLA MŁODZIEŻY.** Z okazji 15 rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza, Liga morska i kolonjalna oddział w Sosnowcu, urządza w dniu 10 lutego bm. w sali kina „Zagłębie" o godzinie 11 przedpołudniem poranek dla młodzieży, na który złoży się: przemówienie p. dyrektora Mazura, film polski p. t. „Jego Ekscelencja Subjekt", z Bodą, Ćwiklińską, Iną Benitą, Tom i innymi, reżyserja — Waszyńskiego zdjęcia morskie tygodniki Pata i Paramountu oraz wiele innych ciekawych zdjęć. Ceny biletów: parter 25 groszy, balkon — 50 gr. loża 75 gr.

× **ZABAWA W NIEMCACH.** 9 lutego 1935 r. początek o godzinie 20-ej PZZPP. i H. urządza w górnej sali Klubu miejscowego zabawę karnawałową z kotyljonem.

× **DLA MILUSIŃSKICH.** Wkrótce odbędzie się w Sosnowcu „Wielka Zabawa „Kostjumowa" dla milusińskich całego Zagłębia. Szczegóły w najbliższych dniach.

× **ZABAWA KARNAWAŁOWA SĄDOWNIKÓW W SOSNOWCU.** Zrzeszenie urzędników sądowych okręgu sosnowieckiego urządza w dniu 9 lutego 1935 r. zabawę karnawałową w salonach polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych przy ul. Sienkiewicza 17a w Sosnowcu. Komitet dokłada wszelkich starań aby zabawa jak i w latach ubiegłych wypadła jaknajświetniej.

× **WYPADEK NA KOPALNI** Dnia 4 bm. na dole kop. „Paryż", podczas pracy został lekko pokaleczony robotnik Pstrąg Bolesław, zam. przy ul. Ksawerskiej nr. 9, którego przewieziono na kurację do szpitala św. Barbary.

× **NIEOSTROŻNOŚĆ.** W nocy z 5 na 6 b. m. w posesji Grajcara Mendla przy ul. Szopena nr. 25 zapalił się od rozpalonego pieca siennik, od którego następnie zajął się dach. Pożar zlokalizowała straż. Straty wynoszą około 500 zł. Wypadku w ludziach nie było.

Pracownicy samorządowi
O SWYCH SPRAWACH.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Grodźcu pod przewodnictwem Marjana Szulca roczne sprawozdawcze zebranie powiatowe członków Związku pracowników samorządu terytorjalnego w Będzinie przy udziale przedstawiciela centralnego Zarządu w Warszawie p. Z. Idziaka.

Po wygłoszeniu kilku referatów mających duże znaczenie informacyjne dla pracowników samorządowych, prezes — Bronisław Imiołczyk złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności zarządu będzińskiego oddziału.

Po udzieleniu absolutorjum i uchwaleniu budżetu, przystąpiono do wyboru władz oddziału. W rezultacie wybrano Zarząd oddziału w osobach: p. Bronisław Imiołczyk jako prezes, p. Marceli Drabczyk — vice-prezes, p. Aleksander Ciapała — sekretarz. Komisja rewizyjna p. W. Filocha, p. L. Korusiewicz i p. Sitko. Sąd koleżeński pp.: M. Szulc, Stefan Czajer i E. Szczygieł.

—o—

Mieszkania służbowe
W BUDYNKACH SĄDÓW I WIĘZIEŃ.

Minister sprawiedliwości wydał zarządzenie w sprawie **mieszkań urzędników i funkcjonarjuszów niższych w sądownictwie i więziennictwie.**

Przydzielanie urzędnikom i funkcjonarjuszom niższym mieszkań służbowych należy do kompetencji I-ego Prezesa Sądu Najwyższego o ile chodzi o Sąd Najwyższy, oraz do prezesów Sądów Apelacyjnych, w odniesieniu do Sądów Apelacyjnych lub niższych. Funkcjonarjuszom więziennym mieszkania służbowe, lub niesłużbowe przydzielają naczelnicy więzień. Kierownicy sądów i prokuratur, oraz **naczelnicy więzień korzystają z mieszkań służbowych, wyznaczonych im przez ministerstwo sprawiedliwości.** Zbędne do użytku urzędowego, lub celów służbowych lokale w budynkach państwowych, pozostających pod zarządem władz sądowych, mogą być przydzielane na mieszkania niesłużbowe funkcjonarjuszom państwowym przez właściwych wojewodów w porozumieniu z prezesami Sądów Apelacyjnych, w budynkach zaś wynajętych — przez prezesów Sądów Apelacyjnych.

Korzystanie z mieszkań służbowych opiera się na stosunku publiczno-prawnym z mieszkań niesłużbowych — na stosunku prywatno-prawnym. **Przydzielanie mieszkań bezpłatnych jest niedopuszczalne.**

Program artystyczny
W PODZIEMIACH SAVOY'U.

Niewątpliwie do najlepszych programów artystycznych, jakie widzieliśmy w ostatnich czasach w restauracjach Sosnowca należy obecny program w podziemiach Savoy'u.

Na czoło wysuwa się wspaniały duet Ney, który entuzjazmował swego czasu publiczność stolicy. I nic dziwnego, każdy taniec argentyński, „Bolero" czy walc angielski wykonany jest z zadziwiającą precyzją i harmonją ruchów, dając widzowi pełnię zadowolenia artystycznego.

Czaruje swoim śpiewem i wdziękiem p. Ines Andree w szczególności w piosenkach: „Całuj usteczka", „Ja mam coś" „Odnobinę szczęścia" „Cztery nogi".

Wspaniałą technikę taneczną i subtelne wykonanie reprezentuje p. Mery Janicka w tańcach hiszpańskim, wschodnim i bostonie.

Wszystkie te występy odbywające się przy akompanjamencie znakomitej orkiestry pod batutą ulubieńca publiczności p. Pastera entuzjazmują widzów wywołując prawdziwą burzę oklasków.

× **ECHO ZEMSTY SĄSIEDZKIEJ.** W ub. poniedziałek przed Sądem grodzkim w Czeladzi odpowiadała Stanisława Partyka, zam. przy ul. Kilińskiego, która w czasie kłótni chlusnęła gorącym wapnem w oczy sąsiadowi M. Kantorowiczowi. Kantorowicz chwilowo zaniewidział i przez dłuższy czas ciężko chorował. P. skazana na 2 tygodnie aresztu.

× **PRZYTRZYMANIE ZŁODZIEI.** W związku z dokonywanemi kradzieżami z wozów na szosie w rejonie post. P. P. Łosień, w czasie obławy zatrzymano Jesionkę Marjana i Poniatowskiego Feliksa zam. w Strzemieszycach, którym udowodniono szereg kradzieży. Zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

Walka z kryzysem gospodarczym

powoduje nieraz zwiększenie... kryzysu

INTERESUJĄCY ODCZYT W IZBIE PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W SOSNOWCU.

W dniu 5 b.m. odbył się w Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu odczyt **p. prof. E. Lipińskiego,** dyrektora Instytutu badania cen i konjunktur gospodarczych w Warszawie na temat **„Problematyka walki z kryzysem“.**

Odczyt ten, zorganizowany przez Izbę przemysłowo-handlową zgromadził liczne audytorjum — tak ze względu na osobę prelegenta jak i aktualny temat.

Powitany przez p. prezesa Izby, **inż. St. Gadomskiego,** prof. Lipiński zastrzegł się na wstępie swego przemówienia, iż nie może mówić na temat walki z kryzysem w sensie pozytywnym, bowiem środków dla zwalczania go niema i nie będzie, a jedyny **środek, to poprostu koniec kryzysu.** Każda walka z kryzysem, to poprostu opóźnianie jego zakończenia, które samo przez się musi nastąpić. Możnaby nawet zaryzykować paradoks, który w istocie nie jest paradoksem, że obecna ciężka sytuacja światowa, spowodowaną jest nie czem innem, jak tem właśnie, że nasza wiedza o kryzysie — w porównaniu z okresem przedwojennym np. — **posunęła się znacznie naprzód.**

POZORY POMYŚLNOŚCI W ANGLJI.

Przechodząc do omówienia różnych metod zwalczania kryzysu, prowadzonych przez szereg państw, prelegent zobrazował szczegółowo wyniki tych akcyj. Anglja — przez system **reflacji, oparty na polityce taniego pieniądza** — doprowadziła swą gospodarkę **do pozornie pomyślnego stanu;** skup papierów i obligacyj na **wolnym rynku** spowodował znaczną obniżkę stopy procentowej; dał się odczuć nadmiar kapitałów, poszukujących lokaty krótko — i długoterminowej, przez co ożywił się ruch budowlany i szereg nowych gałęzi przemysłu mógł powstać, tworzone bowiem przedsiębiorstwa przy tak niskiej stopie procentowej stawały się opłacalnemi. **Pozorność tej poprawy polega na tem, że gałęzie przemysłu już istniejącego przeżywają nadal silny kryzys,** nie wróżąc rychłej poprawy wobec kurczenia się eksportu, a ożywienie na rynku, wywołane sztucznie przez upłynnienie kapitałów, nie rokuje stabilizacji.

DOBROCZYNNE... SERCE.

Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone A., to prowadzona przez Roosevelta walka z kryzysem, stanowi idealny **przykład pomieszania wszelkich systemów i zaprzeczenia istniejących pojęć ekonomicznych.** Biorąc — jako przykład — akt agrarny z 1933 r., dążący do ograniczenia powierzchni uprawnej, prelegent zobrazował jaskrawo **jego fałszywe założenie i ujemne skutki.** Część farmerów, zawierając kontrakty z rządem i otrzymując premję za każdy nieuprawniony akt przestrzeni, zintensyfikowała swą produkcję; inni, niezwiązani kontraktem, wprost powiększyli obszar uprawny. Minimalne rezultaty aktu agrarnego, osiągnięte zostały nie dzięki tej polityce, ale siłe wyższej — suszy. Na domiar, jeśli chodzi o bawełnę, to równocześnie silny wzrost produkcji Brazylji i innych krajów eksportujących wyparł Stany Zjednoczone z szeregu rynków, a co do zbóż, to efektem polityki Roosevelta była zwyżka kosztów utrzymania, która pociągnęła za sobą zwyżkę kosztów produkcji.

SKRÓCENIE DNIA ROBOCZEGO.

Akt o naprawie gospodarczej, zmuszającej przedsiębiorstwa **do skrócenia dnia roboczego,** a przez to do zwiększenia liczby pracowników, **opierający się na jaknajfatalniejszej polityce „zwiększenia siły nabywczej“, jeszcze mocniej odbił się na zwyżce kosztów produkcji.**

A równocześnie Stany Zjednoczone **posiadają nadmiar złota, 60 miljardów dolarów leży unieruchomionych w bankach,** zamiast cyrkulować w organiźmie gospodarczem, nikt bowiem niechce ich brać, nikt niechce inwestować, gdyż ryzyko w obecnej sytuacji jest zbyt wielkie.

SYTUACJA NIEMIEC.

Przechodząc do sytuacji Niemiec, których położenie jest specjalnie ciężkie i pełne niepewności, prof. Lipiński zanalizował metody walki z kryzysem w tym kraju, opierające się na podjęciu wielkich inwestycyj, umożliwiających przez wprowadzenie „Arbeitsbeschaftigungswechsel“, w których banki chętnie lokują swe kapitały, mając możność dyskontowania ich w banku emisyjnym. System ten nie daje również pozytywnych rezultatów. Primo, iż są to inwestycje jednorazowe, po zakończeniu których sytuacja pozostaje nieomal niezmienioną, secundo, że obieg pieniężny, a z nim siła nabywcza, zwiększa się jedynie o tę część, która zostaje wypłaconą jako robocizna, bowiem weksle są tylko wekslami, które trzeba przecież kiedyś wykupić.

W POLSCE.

Omawiając najbardziej interesującą kwestję — walkę z kryzysem w Polsce, prof. Lipiński podkreślił, że **stosowana u nas polityka deflacji, jest jedyną, celową i trzeźwą metodą,** której stosowanie daje naogół **pozytywne rezultaty.** Obcinając ceny artykułów zasadniczych, dążymy do **równowagi gospodarczej na niższym poziomie, ale za to poziomie realnym.** Bezwzględnie, że obniżki te, kurczenie naszego budżetu etc., nie mogą pójść za daleko, są bowiem pozycje, których naruszyć, względnie bardziej okroić nie można. Ciekawym objawem jest **b. silny wzrost oszczędności,** mimo, że dochód społeczny spadł znacznie w porównaniu z rokiem 1929. Świadczy to o procesie kapitalizacji, ale ponieważ nie każda kapitalizacja jest produktywną, trzeba ten fakt podciągnąć raczej pod miano tezauryzacji, bowiem gromadzone sumy nie znajdują koniecznego odpływu dla zasilenia życia gospodarczego.

KWESTJA INWESTYCJI.

Atrakcyjna kwestja inwestycji posiada szereg cech ujemnych i niebezpiecznych. Inwestować w Polsce trzeba, ale jak i na co, jest w tym wypadku najważniejszem zagadnieniem stwierdza prelegent. Inwestować należy te działy, które pociągną za sobą stałe zatrudnienie gałęzi przemysłu produkujących dobra twórcze — jak maszyny, narzędzia etc. A dalej inwestycje **te muszą być praktyczne, t. zn. opłacalne.** Idealną formą inwestycji są wkłady prywatne, z prywatnej inicjatywy — w nowe działy produkcji, ale te rzeczy w naszych warunkach są ciężkie do realizacji. Dalej prelegent omówił istniejące sposoby gromadzenia funduszów na inwestycje, rozpatrując szereg zastrzeżeń, nasuwających się w związku z tą sprawą; poruszył kwestję **naszego bilansu handlowego,** którego dodatność jest dla nas **niezmiernie ważną** i podkreślając ogólną chwiejność sytuacji światowej i możliwość ciągłych zmian w związku z istniejącym chaosem gospodarczym, stwierdził, iż stosowanie jaknajdalej idącej ostrożności przy wszystkich pociągnięciach na froncie walki z kryzysem jest koniecznością.

Stwierdzając, iż **zakończenie kryzysu w granicach jednego kraju jest niemożliwością,** dążenia nasze — mówił prof. Lipiński, winny się skoncentrować na **staraniach złagodzenia objawów kryzysu.** Możnaby to osiągnąć — zdaniem prelegenta — **przez obniżenie stopy procentowej,** stosując w tej mierze, acz z wielką ostrożnością — doświadczenia Anglji, oraz przez uruchomienie znacznych kwot — celem **stworzenia nowoczesnie wyekwipowanych drobnych i średnich gospodarstw rolnych.** Ta akcja dałaby zatrudnienie stałe dla przemysłu (narzędzia, materjały budowlane) podniosłaby i zróżniczkowała nasze rolnictwo przez podjęcie warzywnictwa i hodowli, oraz musiałaby być połączona z inwestycjami drogowemi — celem zbliżenia producenta do rynków zbytu.

W ożywionej dyskusji, po zakończonym odczycie, zabierali głos pp. radca Saper, p. dr. Fall i dr. Dąbrowski, poruszając szereg zagadnień, związanych z tematem odczytu poczem prof. Lipiński replikował — udzielając obszernych i wyczerpujących wyjaśnień.

Prezes Izby, inż. St. Gadomski, w serdecznych słowach podziękował prelegentowi za wysoce interesującą prelekcję.

Wśród strajkujących robotników Grodźca

Na kopalni Grodziec strajk trwa w dalszym ciągu. Około 500 robotników znajduje się w sali zbornej i przyległej do niej łaźni. Chcąc mieć dokładny pogląd na całą sprawę sprawozdawca nasz **udał się wczoraj do Grodźca celem zorjentowania się w sytuacji.**

Przed wejściem do kopalni Grodzieckiego Towarzystwa stoją wzmocnione posterunki policyjne. Panuje spokój. Tu i ówdzie widać grupy robotników. Bo nie wszyscy znajdują

Przy wejściu znajduje się ogłoszenie dyrektora Skarbińskiego **o regulacji zaległości,** które wynoszą około 200 tysięcy złotych. Z ogłoszenia wynika, **że dyrekcja zapewnia wypłatę zaległości w sumie około 180 tysięcy złotych, do końca lutego.** Apeluje jednocześnie do robotników, aby wrócili do pracy gdyż **przez przedłużanie strajku sami zamykają kopalnię,** uniemożliwiając wypłatę, bowiem **nie mogą odejść ładunki zamówionego** się w sali zbornej. Ale o tem potem. **węgla.**

Robotnicy jednak postanowili kontynuować strajk.

Rozmawiamy z jednym z górników. Chętnie udziela nam **informacji** Brzmią one następująco:

— Delegaci i związki zawodowe **nie mają już wpływu na strajkujących.** Robotnicy postanowili strajkować dalej, aby w ten sposób zdobyć zapewnienie, że kopalnia **nie zostanie zamknięta.** Takie stanowisko popierali początkowo i pracownicy umysłowi, ale obecnie zmienili oni to stanowisko. Delegat tych pracowników na ostatniem zebraniu przemawiał przeciwko strajkowi, **dowodząc, że strajk pogarsza sprawę, ponieważ zamyka kopalnię.**

— A co mówią robotnicy? — pytamy.

— Robotnicy różnie na to patrzą. Jedni chcieliby przerwać strajk, inni są zatem, **aby go dalej prowadzić.** Na zebraniu „Pracy Polskiej“ postanowiono **wycofać się ze strajku.** To samo podobno postanowił Z.Z.Z. Ale w tej chwili związki nie mają dużego wpływu na strajkujących. Że nie wszyscy strajkują dowodzi to, **że na 1100 pracujących na sali zbornej znajduje się około 500.**

Idziemy w stronę sali zbornej, gdzie znajdują się strajkujący. Jedni siedzą, inni leżą. Zajęta również jest łaźnia. Kilkudziesięciu znajduje się **w ubraniach robotniczych.** Wielu jest takich, **którzy chodzą do domu spać, a później wracają na salę.** Dużo jest jednak takich którzy od początku sie dzą.

Jedzenie dostarczają rodziny: matki, żony, siostry.

Wczoraj robotnicy Tow. Solwaj **opodatkowali się od 50 gr. do 1 zł. i zebrali kilkaset złotych, przeznaczając** na żywność dla strajkujących.

Na twarzach strajkujących maluje się smutek, przygnębienie. Ożywienie wykazują niektórzy.

Wracamy spowrotem.

Obniżenie opłat

w szpitalach powiatowych

Wydział będzińskiej rady powiatowej w związku z dotkliwym kryzysem gospodarczym w naszym ośrodku, **zrobił śmiałe posunięcie, które niewątpliwie spotka się z życzliwem przyjęciem, no i naśladownictwem.**

Jak wiadomo, Rada powiatowa posiada dwa szpitale: **jeden ogólny w Będzinie i drugi dla dzieci z gruźlicą kostno - stawową w Siewierzu.**

Otóż w szpitalu będzińskim, gdzie **stawka dzienna za chorego wynosiła 6.50 zł. opłatę obniżono na 4.40 zł.** a w szpitalu siewierskim opłatę dotychczasową, wynoszącą 5.50 zł. obniżono na 3.90 zł. dziennie.

Tak wydatne obniżenie opłat umożliwi chorym **korzystanie z tych szpitali,** a z drugiej strony spodziewać się należy, **iż zarządzenie Wydziału powiatowego** znajdzie zastosowanie również w innych szpitalach.

Obniżka znajdzie zastosowanie od nowego roku budżetowego, t.j. od dn. 1 kwietnia r.b.

Napisała testament i wyspowiadała się

przed zamachem samobójczym

Jak wczoraj donosiliśmy w Czeladzi **popełniła** zamach samobójczy 22-letnia Celina Pietunek, która wypiła flaszkę esencji octowej. Dziewczynę zdołano uratować mimo, że broniła się przed zabiegiem lekarskim.

Przed zamachem **napisała ona dwa listy, do rodziców i narzeczonego oraz** sporządziła testament.

W liście do rodziców, **prosi o pogrzeb chrześcjański ponieważ przed dwoma dniami spowiadała się.** Chce również na pogrzebie mieć orkiestrę.

Treść listu do narzeczonego pozostaje **tajemnicą.**

Nowy zarząd

CECHU RZEŹNIKÓW W CZELADZI.

W ub. niedzielę odbyło się roczne walne walne zebranie członków cechu rzeźnickiego w Czeladzi na którem po sprawozdaniu i udzieleniu zarządowi absolutorjum, wybrano nowy zarząd, w składzie: Teodor Nieszporek — starszy cechu, Roman Gąsior i Stanisław Łakomik — podstarsi, Roman Horzelski. Roman Nieszporek, Antoni Gąsior i Henryk Sapotta, zastępca Stanisław Gąsior. komisja rewizyjna Władysław Gabryś, Wincenty Boroń. Józef Stanek zastępca Alfons Nieszporek.

Nowe władze

ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH.

Na ostatniem walnem zebraniu członków Związku powstańców śląskich w Czeladzi. wybrano nowe władze. Do zarządu weszli pp. M. Szenk — prezes sędzia R. Herman — wice prezes. P. Łosień — sekretarz,, B. Domagalik — zastępca L. Mańka — skarbnik. St. Kupis — gospodarz bibljotekarz. Lekarzem grupy jest dr. J. Kozarski. Związek Powstańców posiada własną bibljotekę. która liczy 285 tomów. Komisję rewizyjną związku stanowią pp.: Antoni Bargieł. A. Cieśliński i B. Niedbał.

× KRADZIEŻ ROWERU. Dnia 4 b. m. zatrzymany został w Będzinie Sikorski Jan, zam. w Sosnowcu przy ul. Chemicznej 12, od którego odebrano rower pochodzący z kradzieży. Rower zwrócono Chruścielowi Józefowi, natomiast Sikorskiego przekazano władzom sądowym.

× KRADZIEŻ TOWARU. Dnia 5 b. m. nieznani sprawcy skradli ze składu Rappoperta w Będzinie przy ul. Kołłątaja nr. 16 sztuczkę towaru na ubranie wartości 163 zł.

× PILNOWAĆ MIESZKANIA. Dnia 4 b. m. nieznany sprawca skradł z mieszkania Eugenji Kamińskiej sakiewkę z zawartością 150 zł. i branzoletkę złotą.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

NIEUCZCIWY LISTONOSZ.

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł wczoraj mieszkaniec Będzina, Józef Nawrot, pod zarzutem przywłaszczenia na szkodę kilkunastu osób około 600 złotych Nawrot będąc listonoszem a roznosząc przekazy pieniężne, nie doręczał kupcom pieniędzy, podrabiał ich podpisy. a pieniądze w ten sposób uzyskane przywłaszczał sobie. Poszkodował on w ten sposób kilkanaście osób, które nie otrzymując pieniędzy, złożyły zameldowanie do policji. Sąd skazał go za to na rok więzienia, z pozbawieniem praw na lat 3.

GRZESZOLSKI PRZED SĄDEM.

Na wokandzie Sądu okręgowego znajdzie się dzisiaj ciekawa rozprawa przeciwko oskarżonemu o morderstwo żony i dzieci włowi Grzeszolskiemu. Stanie on przed sądem pod zarzutem sfałszowania weksli swego teścia, Bugaja. Grzeszolski sprowadzony zostanie na rozprawę z więzienia. gdzie obecnie przebywa.

KRONIKA ZAWIERCIA

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Zapowiedziane na czwartek posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu zostało przesunięte na piątek. Na posiedzeniu tem m. in. zostanie dokonany wybór komisyj. W związku z dokonaniem wyboru ławników w Zawierciu. do Rady wejdzie trzech nowych radnych, z PPS. p. Kowalczyk (pracownik TAZ.), a z BB. dr Dralbarek i St. Ksprzak.

× UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO. Dnia 10 bm. o godzinie 10 rano, z okazji 15-letniej rocznicy odzyskania dostępu do morza, odbędzie się w kościele parafjalnym w Zawierciu uroczyste nabożeństwo. na którem miejscowy oddział Ligi Morskiej i kolonjalnej zaprasza organizacje i stowarzyszenia, oraz społeczeństwo zawierciańskie.

× OSTRZEŻENIE. Policja w Zawierciu zawiadamia za naszem pośrednictwem wszystkich posiadaczy rowerów z terenu Zawiercia i powiatu, o koniecznem wykupywaniu numerów rejestracyjnych w ter minie do 1 marca b r. po numerki należy się zgłaszać do komisarjatu, zaś w powiecie na posterunkach p. p. Opłata roczna rejestracji wraz z numerkiem wynosi rocznie zł. 6.20 dla bezrobotnych zł. 4.20 O ile kto w wyznaczonym terminie nie dokona rejestracji rowerów, policja będzie miała prawo odkręcać na ulicy kierownice, oraz sporządzać protokuły.

× NAGŁY ZGON NA ULICY. Wczoraj o godzinie 10 rano zasłabł nagle na ulicy Marszałkowskiej mieszkaniec Zawiercia Stępień Bronisław (ul. Szkolna 33) pokat ny doradca sądowy). Przewieziony do domu Stępień wkrótce zmarł. Zachodzi przypuszczenie, że Stępień zmarł wskutek nadużycia alkoholu.

Jak sprytny młodzian spod Ojcowa

odbył karę aresztu

Na dowcipny pomysł wpadł mieszkaniec Bębła pod Ojcowem, 18-letni Marjan Nowakowski. Mając do odsiedzenia dwutyg. areszt w gminie Cianowice za posiadanie nielegalnej broni. skłonił swego kolegę Antoniego Wachowicza z tej samej wioski do odsiedzenia za niego kary.

Po krótkim targu zgodzono się na 9 zł. i W. powędrował do aresztu.

Aby upozorować odsiadywanie aresztu. Nowakowski, zaopatrzywszy się w większą ilość mięsa z zabitego u jego ojca wiepsza. zadekował się przez ten czas u swej narzeczonej. a siostry Wachowicza.

Sprawa wykryła się w chwili, gdy Wachowicz po odsiedzeniu kary, wychodził na wolność. Wachowicza czeka nowe „siedzenie", ale pewno dłuższe i za siebie samego.

Częściowe uruchomienie TAZ.

nastąpi w najbliższych tygodniach.

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, pod koniec b. miesiąca a najpóźniej w pierwszych dniach marca r.b. nastąpi częściowe uruchomienie Tow. Akc. Zawiercie.

Narazie zarząd fabryki uruchomi część maszyn, które będą drukować materjały produkowane w Żyrardowie.

Wstępne prace. związane z częściowem uruchomieniem T.A.Z. zostały już przeprowadzone.

Do pracy zostanie przyjętych naraze 150 robotników.

Niezależnie od tego prowadzone są starania o uruchomienie tkalni.

Generalny dyrektor T.A.Z. który bawił przez kilka dni w Zawierciu wyjechał już do Warszawy.

Zapowiedź uruchomienia T. A. Z. wywołała wśród byłych pracowników fabryki wielkie zadowolenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

18 proc. od obrotu opłacają przedsiębiorcy samochodowi

Związek właścicieli przedsiębiorstw autobusowych opracował szczegółowe zestawienie podatków i opłat, jakie ponoszą obecnie przedsiębiorstwa komunikacji autobusowej w Polsce. Wedłe tego zestawienia wynoszą opłaty te wraz z dodatkami komunalnemi 18 proc. od obrotu.

Wobec niepomiernej wysokości tycoh opłat, zwrócił się związek do władz z wnioskiem. by opłaty te uległy odpowiedniej obniżce.

Kronika gospodarcza.

NOWE WŁOSKIE ZAKAZY PRZYWOZU. W dniu 29 stycznia r.b. ukazało się rozporządzenie ministerjalne, wprowadzające nowe zakazy przywozu we Włoszech, m. in. na następujące artykuły: pszenicę i mąkę pszenną, żelazo molibdenowe, maszyny do młynów piekarni i t. p. traktory benzol, esencje parfumeryjne i szereg innych. Ograniczenia weszły w życie z natychmiastową mocą obowiązującą, przyczem wnioski o uzyskanie kontyngentów przywozowych muszą firmy włoskie wnosić najpóźniej do 13 lutego r.b.

OBNIŻKA CEN BLACHY OCYNKOWANEJ. W Zakopanem zakończone zostały dwudniowe obrady uczestników biura sprzedaży blachy ocynokawanej prowadzone pod przewodnictwem generalnego dyrektora Syndykatu Polskich Hut Żelaznych b. min. Bol. Grodzieckiego. Przedmiotem obrad była sprawa zatwierdzenia planu organizacji sprzedaży na rok bieżący, przytem zdecydowano od cen sprzedaży zeszłorocznych zastosować obniżkę na blachę ocynkowaną w wysokości około 10,6 proc. Obniżka ta niewątpliwie wpłynie dodatnio na wzrost zapotrzebowania w roku bieżącym tego produktu, mającego między innemi, duże zastosowanie w budownictwie i przemyśle przetwórczym.

O WYZYSKANIE MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWYCH DO HISZPANJI. Ożywiony obrót pomarańczami hiszpańskiemi jaki ma ostatnio miejsce w Wielkopolsce,. zwrócił baczniejszą uwagę sfer gospodarczych w Wielkopolsce na możliwości jakie przedstawia dla stosunków handlowych Hiszpanja. W związku z tem — jak się dowiadujemy — Izba przem.-handlowa w Poznaniu w czasie najbliższym wydeleguje do Hiszpanji swego przedstawiciela celem dokładnego zbadania możliwości eksportu z Wielkopolski na rynek hiszpański zapoczątkowania odnośnych tranzakcyj wywozowych.

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.60. Gdańsk 172.85. Holandja 358.20, Londyn 26.02. Nowy Jork 5.33. Nowy Jork (kabel) 5.32. Paryż 34.93½. Praga 22.12. Szwajcarja 171.44. Sztokholm 134.20 Włochy 45.05. Berlin 212.80.

Obroty średnie, tendencja przeważnie mocniejsza Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.32. Rubel złoty 4.56—4.55. Dolar złoty 8.89. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 203,50. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 26.02.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 46.50: 7 proc. poż. stabilizacyjna 72.00—71.88—72.13, odcinki po 500 dol. 72.38 (w proc 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 53.75—54.00; 5 proc. konwersyjna 68.00—67.75—68.00: 6 proc. poż. dolarowa 77.50; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 63.00.

Akcje: Bank Polski 97.25; Norblin 35.75.

SPORT.

Zebranie K. K. S. Ruch.

Zarząd K.K.S. Ruch w Sosnowcu zawiadamia swoich członków, że doroczne walne zgromadzenie odbędzie się dnia 10 lutego r.b. o godz. 14 i pół w lokalu K. P. W. Ognisko Sosnowiec—Parowozownia. ul. Nowa Nr. 49 (budynek szkolny).

Trener K. K. S. Ruch.

K.K.S. Ruch zaangażował na trenera piłki nożnej znanego gracza K. S. Ruch Wielkie Hajduki p. Giemzę Edmunda. Jednocześnie zarząd zawiadamia, że z zbiórki graczy sekcji piłki nożnej odbywają się w każdy czwartek.

Ping-Pongowe mistrzostwa Polski rozpoczną się w Warszawie 12 b.m. Zapisy przyjmuje sekretarjat okręgu warszawskiego ul. Ogrodowa 27 m. 3.

Przed meczem bokserskim z Węgrami.

Sytuacja w sprawie meczu bokserskiego Polska—Węgry przedstawia się obecnie, dość groteskowo. Już za kilka dni ma odbyć się mecz, bo w najbliższą niedzielę, a skład naszej reprezentacji nie został definitywnie jeszcze ustalony, Polski Związek Bokserski w tych dniach postanowił sprowadzić czołowych pięściarzy do Poznania i po próbach ustalić, który z zawodników wejdzie w skład reprezentacji.

Garstecki w reprezentacji Warszawy

Były pięściarz Policyjnego K. S. w Sosnowcu Garstecki w dniu 24 b.m. będzie walczył w reprezentacji Warszawy przeciwko Berlinowi.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Czy Lucyna to dziewczyna.

× SPRAWY STRAŻACKIE. Pod przewodnictwem prezesa oddz. powiat. zw. straży poż., sędziego Sandry, odbyło się zebranie zarządu, na którem przyjęto definitywnie wszystkie agendy od b. związku okręgowego straży St. instruktor p. Kalkowski odczytał szczegółowe sprawozdanie z prac w terenie w ciągu r. ub. Zarząd zatwierdził sprawozdanie kasowe na r. ub., zamknięte w dochodach sumą zł. 10.816. — i wydatkach zł. 9.457. — Preliminarz budżetowy na r. 1935-6. wyraża się w cyfrze zł. 16.600. Z bież. spraw omawiano obchód 10-cio lecia oddziału powiat., dekorację zasłużonych strażaków i zjazd powiatowy w Wolbromiu i t. d.

× ZARZĄDY OŚRODKÓW ZDROWIA. Na ostatniem zebraniu ukonstytuowały się zarządy ośrodków zdrowia, jak następuje: w Żarnowcu: pp. mgr. Gurbielowa — prezeska, wójt Kwiecień — zastępca i skarbnik, Skolucki — sekretarz, członkowie zarządu: pp. ks. prob. Willamowski, kierownik szkoły Gruszczyński, Wajzler i in. W Pilicy: pp. ks. kan. Frejlich — prezes, inż. Palczewski — zastępca adw. Granecki — skarbnik, członkowie: pp. E. Kwapisz, Stachnik. Arkuszewski (junjor), Różewski. Roszkowski, wójt Drążkiewicz i Kulka.

× DOROCZNE ZEBRANIE P. C. K. W OLKUSZU odbędzie się w dn. 15 bm. w lokalu Rady pow. (o godz. 18-tej)

× OPŁATEK. W dn. 9 bm. odbędzie się w Sławkowie opłatek zw. pod. rezerwy koła Sławków.

OFIARY

Na powodzian Mr Eugenjusz Wejmer październik. listopad i grudzień zł. 15.

Z CAŁEJ POLSKI

„PÓŁMILJONOWY" JUBILEUSZ

Dotychczas w naszej komunikacji powietrznej jedynie piloci przekraczali 500.000 km. przelotów, który to dystans odpowiada odległości ziemi od księżyca plus 3 okrążenia ziemi. W roku bieżącym pierwszy raz grono polskich „miljonerów powietrznych", których mamy obecnie 14-tu, powiększył mechanik pokładowy Polskich Linij Lotniczych „Lot" p. Józef Eljaszow. Pracuje on w polskiej komunikacji lotniczej od r. 1925 i tę olbrzymią drogę podobłoczną przebył w codziennych lotach, towarzysząc pilotom, prowadzącym samoloty. Jubileusz swój, pierwszy tego rodzaju w Polsce, obchodził p. Eljaszow we Lwowie, dokąd przybył odbywając jeden z codziennych lotów służbowych. Należy podkreślić, że nieefektowna nazewnątrz praca mechaników lotniczych, jest niezwykle ważna dla komunikacji powietrznej, przyczyniając się w poważnej mierze dla osiągnięcia pełnego bezpieczeństwa i wysokiej regularności.

UCZONY FRANCUSKI w WARSZAWIE

W Warszawie bawi znakomity uczony francuski, jeden z najwybitniejszych prawników, profesor prawa cywilnego uniwersytetu paryskiego doktor honoris causa uniwersytetu warszawskiego, p. Henri Capitant. We wtorek w południe na zaproszenie senatu uniwersytetu warszawskiego prof. Capitant wygłosił niezmiernie interesujący referat o reformie kodeksu cywilnego we Francji w wielkiej auli U. W.

DO CZEGO DOPROWADZIŁA GO MIŁOŚĆ.

Wśród wyjątkowo tragicznych okoliczności zmarł w tych dniach w Warszawie żebrak 54-letni Robert Engert, ongiś zamożny przemysłowiec stołeczny, którego losy dziwnie powikłały się z historją tragicznego zgonu głośnej artystki operetkowej Kazimiery Niewiarowskiej. W roku 1923 w dawnym teatrze „Nowości" atrakcją sfer teatralnych stolicy była primadonna Kazimiera Niewiarowska, która zbierała hołdy publiczności za wdzięk, urodę i grę w operece p.t. „Najpiękniejsza z kobiet". Co wieczór w pierwszych rzędach krzeseł siedział zakochany w niej na zabój zamożny przemysłowiec Engert. Codziennie przesyłał jej za kulisy teatru kosz wspaniałych kwiatów. Nie śmiał złożyć wizyty artystce, aż ona sama zdziwiona wytrwałością wielbiciela zatelefonowała do niego. Oświadczył jej, że żyje w separacji z żoną i nie uzyskał jeszcze formalnego rozwodu, ale ma nadzieję, że niebawem, gdy będzie wolny, zwróci się do niej. Niestety sprawa rozwodowa przeciągnęła się i w r. 1927 gdy Niewiarowska wyjeżdżała na tournee po prowincji, Engert nie był jeszcze wolny. Okrutny los sprawił, że w dniu, w którym uzyskał nareszcie upragniony rozwód, nadeszła wiadomość o tragicznym zgonie jego ukochanej, która, jak wiadomo, spłonęła żywcem wskutek zapalenia się benzyny podczas czyszczenia rękawiczek. Rozpacz Engerta nie miała granic. Zmienił się do niepoznania. Stał się człowiekiem straconym. Odsunął się zupełnie od życia i ludzi i usiłował nawet popełnić samobójstwo. Żył tylko wspomnieniem dawnej miłości. Po paru latach z bogatego człowieka stał się nędzarzem i żebrakiem. W ostatnich latach żebrał pod teatrami. Ostatni rok przebywał w przytułku, dokąd dostawiła go policja. W tych dniach zmarł na atak serca.

ZNIKŁ Z 76 TYS. ZŁ.

Dnia 5 lutego we wtorek zdarzył się w Radomiu niezwykle sensacyjny wypadek. Asesor polskich kolei państwowych p. Pietrasik, zajęty w głównych warsztatach wagonowych otrzymać polecenie pobrania z kasy stacyjnej sumy 76.000 zł. na wypłatę dla pracowników warsztatów. Po odebraniu tej kwoty przybył do kancelarji warsztatów i złożył tam około 6.000 zł. w bilonie, a z resztą gotówki wyszedł do banku, celem wymiany banknotów na drobniejsze pieniądze. Zdarzyło się to około godz. 12-tej w południe i od tego czasu ślad po nim zaginął.

ZJAZD MŁODZIEŻY EWANGELICKIEJ

W Toruniu odbył się drugi zjazd polskiej młodzieży ewangelickiej wyznania augsburskiego, grupującej elementy, czysto - polskie i mającej tendencje polonizacyjne wobec ewangelików zamieszkałych w Polsce.

Obrady zjazdu odbywały się w języku polskim w obecności około 250 osób. Jak wynika z referatu pastora Nienosika z Cieszyna, organizacja młodzieży ewangelickiej ma już za sobą pewne sukcesy w polonizacji niemieckich kolonistów w powiatach: ostrzeszowskim i kępińskim. Rozszerza swe wpływy na Czechosłowację, a ostatnio zapuszcza swe korzenie na Mazurach.

Testament „mateczki" Kozłowskiej

Kto jest właścicielem majątku marjawickiego?

W klasztorze marjawickim w Płocku panuje spokój. **Zdetronizowany Kowalski przyczaił się, a opozycjoniści oczekują na rezultat konferencji w Ministerstwie W. R. i O. P. przekonani, że władze ich wezmą w obronę.**

Niemało kłopotów mieć będą marjawici w uregulowaniu **własności nieruchomej.** Okazuje się bowiem, że budynki marjawickie w Płocku przy ul. Dobrzyńskiej i majątek **Felicjanowo należą jeszcze prawnie do „mateczki" Kozłowskiej**

DZIEDZICTWO ZAPOBIEGLIWEJ „MATECZKI".

Przy ul. Dobrzyńskiej istnieją dwie posesje, które w swoim czasie zakupiła „mateczka": posesję nr. 27 kupiła w **r. 1910 na licytacji za sumę 14.711 rubli,** nieruchomość pod nr. 29 w roku 1902 **za sumę 16.600 rubli od niejakiego Janowskiego,** folwarczek Felicjanowo obejmujący 82 morgi i 121 prętów nabyła **w roku 1911 od niejakiej Maciejec za 7.500 rubli.** W księgach hipotecznych dotąd jako właścicielka wszystkich wymienionych nieruchomości figuruje „mateczka" Felicja Kozłowska, która jak wiadomo **zmarła jeszcze w roku 1920.**

TAJEMNICZY TESTAMENT

W październiku 1921 r. wszczęto postępowanie spadkowe, które dotąd nie zostało zakończone. **„Mateczka" spisała przed śmiercią testament, dotąd trzymany w tajemnicy.** Wzmiankowano o nim na słynnym procesie „arcybiskupa" i mankołnistek **w r. 1928, ale treść jego znana jest tylko wtajemniczonym.**

Sporządzony przez Kozłowską w dniu 10 kwietnia 1920 roku testament przewiduje jako spadkobiercę wymienionych trzech nieruchomości **zdetronizowanego obecnie Kowalskiego któremu** „mateczka" postawiła kilka warunków, a m. in. utrzymanie kościoła w Płocku oraz klasztoru dla dziewcząt internatu dla 60 sierot, szkoły powszechnej dla 100 dzieci, ochronki przychodniej dla 60 dzieci sali przyjęć dla dziewcząt Pozatem spadkobiercę **zobowiązała do wydawania codziennie bezpłatnie 100 obiadów dla ubogich.** Ponadto Kowalski był **obowiązany utrzymywać kaplicę i klasztor na 50 sióstr w Felicjanowie oraz szkołę dla 100 dziewcząt, a ponadto sanatorjum w Woli Gruszkowej.**

Właścicielem posesji marjawickiej pod nr. 31 przy ul. Dobrzyńskiej w Płocku jest Roman Próchniewski, obecnie jeden ze zbuntowanych „biskupów", któremu **posesje te, oszacowane w r. 1932 na 54.000 marek, podarowała niejaka Róża Marynowska.**

DECYZJA ZALEŻY OD WŁADZ

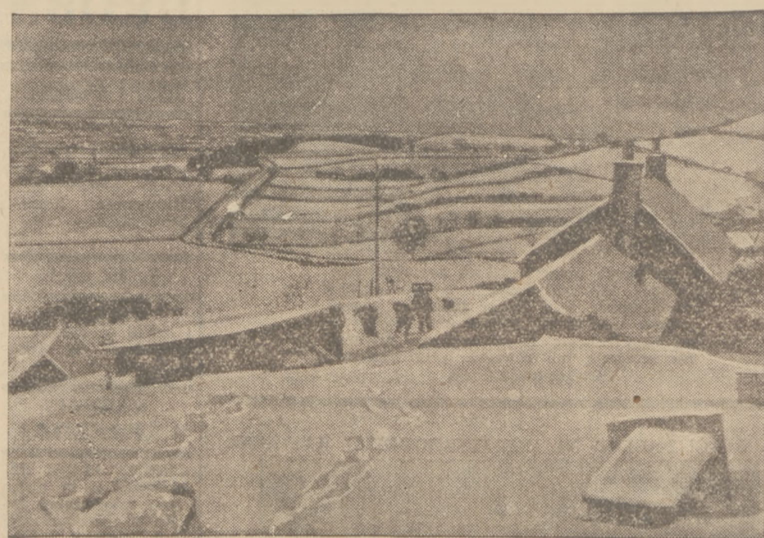
Jak będzie rozwiązana sprawa własności powyższych posesyj, niestychanie skomplikowana i zaniedbana, trudno dziś powiedzieć Decyzja zależy od władz którym przysługuje prawo mianowania przymusowego kuratora.

„Zdetronizowany" Kowalski niepewny jest swoich praw — jak mówią wtajemniczeni — pakuje nadal wszystkie ruchomości **i nocą wywozi je wozem w niewiadomym kierunku.**

W opinji płockiej panuje przekonanie, **że dla władz delikatną będzie sprawa ingerencji w sporze marjawickim.** Ludziska przypominają sobie oświadczenie „arcybiskupa" Kowalskiego, **że marjawici idą do wyborów razem z BB.,** a wiadomo również, że w płockiej radzie miejskiej klub BB posiada radnego, który stanowisko swe **zawdzięcza głosom marjawitów.**

BÓJKA O KAPŁANKĘ W ZGIERZU

Z prowincji marjawickiej nadchodzą również nieszczególne wieści. W związku z rozłamem w Zgierzu, który obok Płocka jest największym ośrodkiem marjawityzmu, **doszło do krwawej awantury przed tamtejszą świątynią marjawicką.** Miała tam być przydzielona na miejsce „księdza" Gromulskiego jakaś kapłanka. Sprzeciwiły się wprowadzeniu jej na probostwo szczególnie kobiety marjawickie. I na tem tle **doszło do gorszącej bijatyki ze zwolennikami kapłanki.** Gdyby nie interwencja policji, **zajście to mogłoby się skończyć bardziej tragicznie**



ANGLJA POD ŚNIEGIEM.
W Anglji spadły wielkie śniegi, które białym całunem pokryły cały kraj, co jest tam rzadkiem zjawiskiem. Ilustracja przedstawia ośnieżony krajobraz w Yorkshire.

Zwalczanie starości

i znużenia życiowego.

Czarodziejskie odmłodzenie sędziwego Fausta w dramacie Goethego, dokonane ręką lekarza - Mefistofelesa, nie przestaje absorbować dzisiaj zdrowych i chorych, lekarzy i badaczy. Bardziej niż kiedykolwiek, łatwiej i szybciej zużywa się organizm ludzki w gorączkowych czasach powojennych, w okresie mechanizacji, szalonego tempa pracy w fabrykach biurach, w miastach.

Problemat Fausta ma też dzisiaj zupełnie inne znaczenie i inny sens. Ewolucja **teorji i praktyki odmładzania nastąpiła bardzo szybko od chwili pierwszych badań jak i zabiegów na pacjentach, dokonywanych przez Woronowa, Steinacha, Dopplera i innych.** W obecnem ujęciu i pojęciu zabiegi t. zw. odmładzające zaczynają się zbliżać do nowoczesnie pojmowanej i stosowanej higjeny, która po pierwsze dąży do zapobiegania chorobom a po drugie — do utrzymania człowieka w stanie doskonałej sprawności fizycznej i psychicznej. W tym sensie właściwie należałoby rozumieć i **ujmować używany tak często i równie często nadużywany termin „odmładzania". Właściwym celem zabiegów odmładzających jest bowiem nie przemienianie metuzalemów w młodzieńców,** lecz wzmożenie i odnowienie energji życiowej organizmu wyczerpanego, osłabionego, czy to chorobą, czy ciężką pracą, czy też zużyciem **w sensie fizjologicznym i psychicznym.** A że zużycie, wyczerpanie przychodzi dziś wcześniej i szybciej wobec szybszego tempa życia i twardych warunków pracy i bytu, przeto ludzie już w wieku średnim, zdolni do pracy, odczuwają potrzebę nadykalnego wzmocnienia organizmu.

Oprócz metod Voronowa, Steinacha zdobyła sobie uznanie bardziej od nich dostępna dla ludzi średnio zamożnych **metoda zastrzyków młodej krwi ludzkiej.** Zabiegi te, jak pisze dr. Protti z Medjolanu, który przeprowadził obserwacje nad 300 przeszło pacjentami, podane w książce wydanej w 1931 r. p. t. „Zwalczanie starości za pomocą domięśnych zastrzyków młodej krwi i emanacji życiodajnych promieni", **daja wyniki nastepujace**

„Rezultaty tych zastrzyków **są bardzo rychłe i dają się odczuwać już podczas samej kuracji,** przeważnie zaś **po skończonej kuracji w okresie od 3 do 5 miesięcy.** Pierwszym objawem u chorego jest polepszenie się jego samopoczucia, chory odczuwa rzeźkość i przypływ energji, nietylko fizycznie, ale i psychicznie. Fizyczną poprawę można skonstatować w tem, **że ciśnienie krwi jego, które było albo zwiększone, albo osłabione przed kuracją, zbliża się do normy,** tętno u chorego ustala się i staje się prawidłowem, anemja ustępuje i ilość czerwonych ciałek krwi ich odporność zwiększa się".

„Psychicznie kuracjusze **robią się weseli,** mizantropja ustępuje, **zaczynają się oni znów interesować swemi zajęciami i pracą,** która ich przedtem nie zajmowała. słowem zaczynają odczuwać żądzę życia i nadzieję na lepszą przyszłość, odzyskują zamroczoną pamięć, oczy ich robią się weselsze, wzrok staje się bystrzejszy, zarówno jak i umysł i światopogląd. przyczem i muskulatura w nich robi się wytrzymalszą i silniejszą, skóra na ciele i twarzy elastyczniejszą, zmarszczki się wygładzają, zmniejszają i prawie znikają. nerwowość ustępuje, a z nią i różne bóle głowy, **bezsenność i newralgje,** energja się wzmaga i ogólna siła o tyle, że chory po skończonej kuracji odbywa pieszo dłuższe marsze, **nie odczuwając** zmęczenia.

Powstaje pytanie: **czy zapomocą metod odmładzania można przedłużyć i życie.** Na to pytanie nauka nie może dać ścisłej odpowiedzi. Ale nie o to wszak główne chodzi, lecz o to, by ten, który jest wyczerpany stał się znowu pełnowartościowym członkiem społeczeństwa i rodziny.

W Polsce zastrzyki krwi dla wyżej wspomnianych celów **są też stosowane.** Niedawno zaś ukazała się pod tytułem: „Walka z charakterem i starością" broszura dra med. J. Dobrzańskiego, w której autor streszcza retrospektywnie historję zabiegów odmładzania organizmu.

Or.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT TRIA GITAROWEGO.

W czasach najbujniejszego rozkwitu muzyki kameralnej, w wieku XVIII. powstają w Niemczech małe zespoły gitarzystów, tria gitarowe. Dla zespołów tych stworzyli ... bitni kompozytorowie Sor, Call, Carulli i Graganani bogatą literaturę muzyczną. Lwowskie trio gitarowe A. Eplera, pierwszy tego rodzaju zespół w Polsce, wystąpi w piątek 8 bm. o godz. 17.15 z koncertem, którego program obejmie „Trio C-dur" L. Calla i „Walce" Fred. Sora.

JASCHA HORENSTEIN I BEWERIDE WEBSTER.

Koncert symfoniczny, jaki transmitować będą rozgłośnie Polskiego Radja w dniu 8 bm. (piątek) o godz. 20.15 — uświetni swym udziałem dwóch znakomitych artystów: kapelmistrzy Jascha Horenstein i angielski pianista Beweride Webster.

CZWARTEK 7 LUTEGO 1935 R.

6.45 — Audycja poranna. 7.50 — Koncert reklamowy. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.03 — Wiadomości meteorologiczne. 12.10 „Na Podolu rośnie żyto bez kąkolu" — pogadanka krajoznawcza dla dzieci w oprac. Henryka Ładosza. 12.30 — XIII poranek szkolny z Filharmonji warszawskiej. 13.05 Z rynku pracy. 13.10 — D. c. poranku szkolnego. 15.30 — Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 — Cedułą giełdy zbożowo-towarowej. 15.45 — Orkiestra taneczna Henryka Warsa. Stefcia Górska — wesołe piosenki i Witold Stępniewski — refreny. 16.45 — Lekcja języka francuskiego. 17.00 — Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p.t. „Alež to nie na serjo" p-g L. Pirandello w opr. Z. Jachimeckiej. 17.50 — Feljeton sportowy Mieczysława Mikuły. 18.00 — Kartkowa poczta. 18.15 — Tańce w wyk. Gertrudy Konatkowskiej. 18.45 — „Co czytać?" — szkic literacki wygł. Roman Zrębowicz. 19.00 — Wit Majdak z Koszarawy pod Babią Górą gra na kobzie. 19.20 — Pogadanka aktualna. 19.30 Ida Łosiówna na klindze. 19.50 — Wiadomości sportowe. 20.00 — Baletowa muzyka klasyków. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Karola Lewickiego. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 — Koncert kompozytorski Bolesława Wallek - Walewskiego z okazji 50-lecia urodzin. 21.45 — „Formy życia współczesnego" — odczyt wygł. prof. Kazimierz Ajdukiewicz. 22.00 — Koncert reklamowy. 22.15 — Retransmisje stacyj zagranicznych. 22.45 — Porady radjotechniczne (Jan Ciabotny). 23.05 — D. c. retransmisyj stacyj zagranicznych.

STANDARDKA

wyjątkowo trwała śmiało i pewnie wygala, nigdy nie kalecząc

408



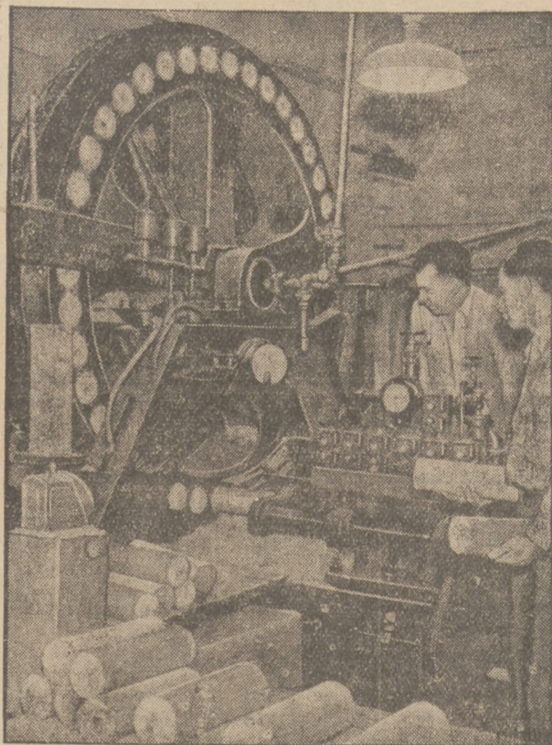
HEMOROIDY!

PRZY CIERPIENIACH HEMOROIDALNYCH (BÓLACH, SWĘDZENIU, PIECZENIU I KRWAWIENIU) STOSUJE SIĘ ORYGINALNE CZOPKI „VARICOL" GĄSECKIEGO



PRZY ZEWNĘTRZNYCH GUZACH HEMOROIDALNYCH STOSUJE SIĘ MAŚĆ „VARICOL" (D POPOWSKIEGO)

TROCINY JAKO MATERJAŁ OPAŁOWY.



W tartakach amerykańskich zainstalowano maszyny, które utylizują w sposób racjonalny olbrzymie ilości trocin, prasując je pod wielkim ciśnieniem. Sprasowane trociny są trzy razy zwięźlejsze od zwykłego drzewa i nie ustępują mu również pod względem wydajności kalorji.

LAUREACI NAGRÓD NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE.



Oto trzy piękne owczarki, nagrodzone na międzynarodowej wystawie psów w Berlinie.

REKORD ŁYŻWIARSKI BALLANGRUDA.



Podczas treningu w Davos, Norweg Ballangrud poprawił rekord na trasie 3000 metrów z 4:59.1 na 4:49.1 minut.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i Wychowanie

NIEMKA wykształcona z wykształceniem gimnazjalnem — udziela lekcji niemieckiego. Wiadomość Sosnowiec telefon 708. 8..

LOKALE

2 POKOJE i pokój kawalerski z wygodami do wynajęcia Prosta 12. 829

KUPNO i SPRZEDAŻ

CZTERY PIĄTE REALNOŚCI o 11 ubikacjach mieszczącej hotelik 8 mieszkań wolnych, cena 9 tysięcy sprzeda Strączyński, Zawiercie. 824

POSADY i PRACE

RUTYNOWANA fryzjerka poszukuje posady najchętniej w Sosnowcu lub Będzinie. Zgłoszenia do Administracji pod fryzjerka. 825

Różne

Wanny, wanienki nasiadówki, pralki, balje cynkowe — kotły na bieliznę — nasady kominowe wirujące, **WIADRA AUTOMATYCZNE** dla celów sanitarnych — w wielkim wyborze. Ceny bardzo przystępne A. Hesse. Sosnowiec, Orla 11, tel. 4-6.. 278

KTÓRA PANI pożyczy 600 zł. uczciwemu absolwentowi uniwersytetu na stanowisku. Zwrot natalny „Kurjer Zachodni" pod „Ten". 8..

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nie żonaty Franciszek August Brzeski mleczarz zamieszkały w Gdyni przy ulicy Leszczyńskich nr. 47 syn Augusta Roberta Brzeskiego przodownika rolnego i jego żony Marji z domu Zarembiny zamieszkałych w Gdyni ulica Leszczyńskich 47, 2) niezamężna ...nika Kocela bez zawodu zamieszkała w Gdyni przy ulicy ...wogrodzkiej nr. 2.. przedtem w Zawierciu córka Karola Kocela kupca i jego żony ...rjanny z domu R... ...lach zamieszkałych w Zawierciu chcą wrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Kurjerze Zachodnim" w Zawierciu. Gdynia dnia 1 lutego 1935 r. Urzędnik stanu cywilnego Reinhardt.

OZENKI

BIURO matrymonjalne „Le...dzianka" załatwia sprawy matrymonjalne. — Dyskrecja. Łódź, Nowo-Pańska 144. 5..

W dniu 20.1 1935 r. odbyło się walne zebranie Centralnego Polskiego Związku Ogrodniczego Oddział w Sosnowcu.

Zebranie zagaił p. J. Nowak II, poczem poproszono na przewodniczącego p. Wl. Bessera, na asesorów pp. J. Nowaka I i J. Janosa, sekretarzował p. W. Michalski.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu złożył p. J. Nowak II, kasowe p. B. Lebiecki i komisji rewizyjnej p. A. Salata.

Po dyskusji nad sprawozdaniem odbyły się wybory do Zarządu Związku, wybrani zostali na rok 1935 pp. jako prezes A. Salata, wiceprezes St. Kolkowski, sekretarz O. Kadacz, zastępca J. Kurek, skarbnik B. Lebiecki, zastępca J. Janos, gospodarz J. Mierzwiński, komisja rewizyjna pp. St. Młynarski, Fr. Rychlik i Wl. Besser.

Związek mieści się przy ul. Orlej Nr. 18, tam też odbywają się zebrania miesięczne w pierwszą niedzielę po każdym 15 każdego miesiąca.

Posiedzenia Zarządu odbywają się w piątki po 1 i 15 każdego miesiąca, korespondencję prosimy kierować pod adresem: St. Kolkowski, Sosnowiec, ul. Żeromskiego Nr. 5. 8..

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś i dni następne.
Najpotężniejszy film religijny. To wielki dramat rozgrywający się w słynnej z cudów miejscowości „LOURDES" p. t.

NOC CUDOW

Niewidziane dotychczas arcydzieło religijne, wspaniałe chóry kościelne, wielka wystawa, reżyserja i wstrząsająca treść.

W rolach głównych: Genjalny artysta 7-letni, **JEAN BARA**, oraz **Colette Darfeuil, Madeleine Guitty, Gabby Basset, Georges Melchior, Jean Garat** i 9-cio letnia **Micheline Mason**.

Nadprogram: Tygodnik Paramountu

KINO „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Dziś ostatni dzień!
Aby dać wszystkim możność obejrzenia pięknego polsk. dram. patrjotycznego! Aby dać wszystkim możność przypomnienia okresu zmagań z caratem w roku 1905, kiedy tysiące bohaterów ginęło w walce o Niepodległość Polski — ceny miejsc wyjątkowo na ten film zniżone od **25 gr.**

Córka Generała Pankratowa (Zamach na Skałłona)

W rolach głównych: **Nora Ney, Marja Bogda, Fr. Brodniewicz, Junosza - Stępowski, Mieczysław Cybulski.**
Początek o godz. 4.

Kino ARS | DĄBROWA Górnicza | Kino BAJKA

Dziś ostatni dzień

Od wieczora do północy

Od niedzieli

DLA CIEBIE SPIEWAM z JANEM KIEPURĄ

Ponadto dodatki dźwiękowe.

Podwójny program:

I. Dramat sensacyjny p. t. **Cienie Brodway'u**

II. Flip i Flap w arcywesołej komedji p.t. **Poco Pracować**

KINO „EDEN"

Dziś! Czteroletni „cud ekranu" **Dziś!**

SHIRLEY TEMPLE

tańczy, śpiewa, czaruje w swoim głośnym na cały świat filmie p.t.

Tajemnica Małej Shirley

W pozostałych rolach: **Janes Dunn i Claire Frevor.**

Nadprogram: Tygodnik Foxa.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 75.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI